

O budowie filharmonii w Zamościu mówi się od bardzo dawna. Teraz miasto szuka podmiotu, który przeprowadzi konkurs na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną. Samorząd zapłaci za to kilkaset tysięcy

Kolizja personalna w zarządzie dróg

KONFLIKT Mobbing w białych rękawiczkach – tak pracownicy opisują sytuację w Zarządzie Dróg Powiatowych w Bełżycach. Dyrektorka ZDP odpowiada, że podwładni mogli odczuć zmianę w jakości zarządzania, bo wcześniej byli przyzwyczajeni do „markowania pracy”. Sprawą zainteresował się radny powiatowy zaniepokojony losem pracowników i wielomilionowych inwestycji

Agnieszka Dybek

Znam aktualnych pracowników ZDP i współpracowałem z osobami, które tu pracowały wcześniej. Z tamtego grona zostało ich zaledwie kilka. Na przykład w Wydziale Budowy i Zamówień Publicznych nie został nikt z doświadczonej kadry – uważa Konrad Banach, radny powiatu lubelskiego, który zaniepokojony sytuacją poprosił na ostatniej sesji starostę o wyjaśnienia.

Jak dodaje, wymiana pracowników jaka miała miejsce w ZDP w ciągu ostatnich miesięcy, martwi go m.in. z uwagi na ważne inwestycje drogowe prowadzone

na terenie powiatu. Konrad Banach jest sekretarzem gminy Konopnica, która dokłada się do remontu ważnej drogi powiatowej jaką jest „Tatarówka” z Lublina do Zemborzyc Tereszyńskich. Dla gminy to kwota rzędu 8 milionów złotych, cała inwestycja sięga 28 milionów zł. W złożonej interpelacji pyta czy zmiany w wydziale przygotowującym i prowadzącym takie projekty nie wpłyną negatywnie na realizację zadań.

Pretensje i standardy

– To był mobbing w białych rękawiczkach, nie wytrzymałem psychicznie, nie dało się – mówi w rozmowie

z „Dziennikiem” jeden z byłych pracowników ZDP, który dobre pół roku temu rozstał się z firmą ale do tej pory wspomnienia budzą w nim negatywne emocje.

Tłumaczy, że odszedł w momencie gdy uznał, że dyrektorka marnuje jego potencjał systematycznie ograniczając kompetencje. Złapał się na tym, że siedzi w pracy czekając do czego znowu się przycepi, o co będą pretensje. Jej uwagi były jego zdaniem irracjonalne.

– Nie liczyły się terminy, praca. Czynności zawodowe nie były ważne, tylko wygląd

pisma wychodzącego, rodzaj czcionki, odstępy, koniecznie kolorowe logo. Wszyscy byli za to ścigani

– relacjonuje.

– Standardy pracy zostały podniesione, bo takie są obecnie wymagania użytkowników dróg i petentów obsługiwanych w naszym urzędzie, podniesione owszem ale nie do rangi niemożliwych i przekraczających kompetencje. Pracownicy mogli odczuć zmianę, przyzwyczajeni do markowania pracy. Ciężko zmienić złe nawyki i robić coś, czego się nie robiło wcześniej czyli

skuteczniej, szybciej i z poszanowaniem publicznych środków finansowych. Jest grono osób dla których zarząd dróg jest jedynym miejscem pracy, nie mają odniesienia, nie wiedzą, że można realizować zadania sprawniej – mówi Bożena Pajduszewska, dyrektor ZDP, która przyznaje, że po jej przyjeździe do instytucji podwładni mogli odczuć różnicę w zarządzaniu, ponieważ postawiła na pracę zadaniową z rozliczeniem efektu.

Skarga do kosza

Pracownicy, którzy odeszli z ZDP wspominają, że osoby zatrudniane przez dyrektorkę były faworyzowane. Na to

też zwracali uwagę w skardze do starosty. Podnosili sprawę mobbingu i fatalnej atmosfery w pracy.

– Nie dziwię się trosce pana radnego. Tam pracuje około 50 osób, zostały ze trzy, które potrafią zlokalizować daną drogę i wiedzą do kogo ona należy. Tak, mają geoportal w głowie – relacjonują byli podwładni.

Są rozżaleni, bo ich skarga została przez jedną z komisji radnych powiatowych wysłana do kosza. – Radni uznali, że to anonim i na tym się skończyło – wspominają dokument, którego nadawcą byli „Pracownicy ZDP”.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

Radny zostanie posłem

POLITYKA Leszek Kowalczyk (Prawo i Sprawiedliwość) zostanie nowym posłem z województwa lubelskiego. Dotychczasowy radny sejmiku województwa ślubowanie złoży podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Tomasz Maciuszczak

Kowalczyk, prywatnie będący bratem wicepremiera i ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka, karierę polityczną zaczął w 2018 roku, zostając radnym sejmiku. Rok później bezskutecznie startował w wyborach do Sejmu zdobywając w okręgu lubelskim 6020 głosów. Droga do parlamentu stanęła przed nim otworem po tym, jak w ubiegłym tygodniu z mandatu zrezygnował poseł z Janowa Lubelskiego Jerzy Bielecki.

Pierwszeństwo do zajęcia zwolnionego miejsca miał wojewoda lubelski Lech Sprawka, jednak w poniedziałek wieczorem poinformował, że pozostanie na obecnym stanowisku. W tej sytuacji możliwość zajęcia miejsca w sejmowych ławach przypadła właśnie Leszkowi Kowalczykowi.

– Skoro kandydowałem, to nie wypadało się zastańwać. Chciałem zostać posłem, nadarzyła się ku temu okazja, więc wypadało to zrobić. To jest wyzwanie, bo inne są zadania radnego, a inne parlamentarzysty.



Prywatnie Leszek Kowalczyk jest bratem ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Z sejmiku odchodzę spełniony, choć żałuję, że nie będę mógł dokończyć działań związanych z funduszami unijnymi dla województwa na kolejną siedmioletnią perspektywę. Ale wierzę, że koledzy wszystkich dopilnują – mówi Dziennikowi pochodzący z Ryk polityk.

Dziś Kowalczyk złoży ślubowanie. Zostając posłem musi zrzec się nie tylko mandatu radnego. Nie będzie

już także członkiem rady nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. W ubiegłym roku zarobił z tego tytułu 47 tys. zł brutto przy 31 tys. zł diety radnego. Dochodu z tytułu działalności zawodowej w swoim ostatnim oświadczeniu majątkowym nie wykazał, bo wykonywaną przez siebie działalność w branży instalatorsko-chłodniczej dwa lata temu przepisał na żonę. Przyznaje jednak, że pomaga w prowadzeniu firmy.

Czym zawodowo zajmie się były już poseł Jerzy Bielecki? Tego nie wiadomo, bo polityk konsekwentnie unika kontaktu z mediami.

Powodów decyzji o złożeniu mandatu nie podał też w oświadczeniu w swoim profilu w mediach społecznościowych, w którym poinformował o odejściu z Sejmu.

O takim scenariuszu w politycznych kuluarach

mówiło się jednak od jakiegoś czasu. Miałoby to utorować drogę na Wiejską w Warszawie Michałowi Moskalowi, młodej gwiazdzie PiS i szefowi biura prezesa partii Jarosława Kaczyńskiego. Moskał pochodzi z Janowa, ale od czasu studiów mieszka w Warszawie i jest radnym dzielnicowym na Żoliborzu. Przypomina się jednak do zostania posłem i w przyszłorocznych wyborach miałby startować właśnie z okręgu lubelskiego. W rodzinnym mieście sporą konkurencją byłby dlatego właśnie Bielecki, dlatego według nieoficjalnych informacji ten ostatni miałby otrzymać posadę w jednej ze spółek Skarbu Państwa w zamian za zrobienie miejsca dla młodego polityka. Mówi się, że eksparlamentarzysta ma objąć kierownicze stanowisko w odtworzonym niedawno przez PGE Rejonie Energetycznym w Janowie Lubelskim. Zapytaliśmy o to biuro prasowe energetycznego giganta. – PGE nie komentuje zmian personalnych na stanowiskach – odpisał nam rzecznik prasowy spółki Konrad Mróz.



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Zmarła Magdalena Czarkowska

Ośmierzcy dyrektor lubelskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia poinformowali przedstawicieli wczoraj funduszu.

– Dzisiaj w szpitalu nagle odeszła dr n. o zdr. Magdalena Czarkowska. Jej niespodziewany brak pogrąża nas w niedowierzaniu i głębokim smutku. Łącząc się w bólu i żalobie, chcielibyśmy okazać bliskość i wyrazić współczucie rodzinie, najbliższym i wszystkim dotkniętym tą stratą – czytamy w komunikacie.

Magdalena Czarkowska miała 51 lat. Dyrektorem lubelskiego oddziału NFZ była od marca tego roku. W swojej zawodowej karierze pełniła funkcję zastępcy dyrektora ds. medycznych Instytutu Medycyny Wsi, a wcześniej zastępcy dyrektora ds. administracyjno-społecznych. Była także m.in. pełnomocnikiem wojewody lubelskiego ds. organizacji szpitala tymczasowego dla pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2 oraz członkiem Rady ds. COVID-19.

PAB

Muzeum już chwali się zakupami

SZTUKA Cztery obrazy trzech polskich artystek z przełomu XIX i XX wieku nabyło Muzeum Narodowe w Lublinie. Najnowsze zakupy, warte ponad milion złotych, można już oglądać w muzealnej ekspozycji

Tomasz Maciuszczak

Na tle pozostałych – nie tylko ceną – wyróżnia się „Portret kobiety” Olgi Boznańskiej z ok. 1908 roku. Ten olej na tekturze jest uznawany za jedną z najlepszych kompozycji w dorobku jednej z najbardziej uznanych polskich malarzek przełomu poprzednich stuleci. Kosztował 485 tys. zł.

Kolejne dwa nowe nabytki, wykonane techniką olejną na desce, to dzieła Meli Muter. Za pejzaż „Snopki siana” (ok. 1938 r.) i „Rodan” (ok. 1945 r.) trzeba było zapłacić odpowiednio 360 i 265 tys. zł. Czwarte z nabytych dzieł to „Macierzyństwo” Alicji Halickiej, olej na desce z 1925 roku, warty 27 tys. zł.

– Zakupione prace wzbogacają naszą kolekcję w sposób niezwykle cenny. Do tej pory nie mieliśmy w naszych zbiorach prac Meli Muter ani Alicji Halickiej. Posiadamy obrazy Olgi Boznańskiej, ale ten, który udało nam się zakupić różni się w typie portretów od tych, które mamy. Ponadto pochodzi z okresu, którego reprezentacji

w naszych zbiorach nie ma – mówi Bożena Kasperowicz, kurator Galerii Malarstwa Polskiego XIX i XX wieku w Muzeum Narodowym w Lublinie.

Cztery obrazy kupiono od warszawskiej galerii Krzysztofa Wejmana. Kosztowały w sumie 1 mln 137 tys. zł, a pieniądze na ten cel przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Formalności związane z zakupem trwały siedem miesięcy, co przy tego typu transakcjach jest krótkim okresem.

– Nie zawsze chcielibyśmy ujawniać, w jaki sposób to robimy, bo jest to w pewnym sensie detektywistyczna praca, jaką wykonują nasi kustosze

– mówi Katarzyna Mieczkowska, dyrektor lubelskiego muzeum. – Polega to na poszukiwaniu obiektów, najczęściej wśród kolekcjonerów prywatnych, marszandów sztuki, na potencjal-



Olga Boznańska, „Portret kobiety”



Mela Muter, „Rodan”



Mela Muter, „Le Blé Masse”



Alicja Halicka, „Macierzyństwo”

FOT. MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE

nych aukcjach, które mogłyby się wydarzyć, ale nie muszą.

Dyrektor muzeum dodaje, że w klasycznych licytacjach dzieł sztuki instytucja kultury nie ma większych szans z dysponującymi znacznie grubszymi portfelami prywatnymi kolekcjonerami.

To nie pierwsze tego typu zakupy. Tylko w tym roku muzealne zbiory powiększyły się o ponad 130 eksponatów. Jednym z najcenniejszych jest zaprezentowany niedawno rękopis nieznanego dotychczas wiersza Józefa Czechowicza. W planach są kolejne nowe nabytki, choć dyrekcja placówki, z oczywistych względów, nie zdradza szczegółów.

Cztery nowe obrazy można obecnie oglądać na specjalnej wystawie w Galerii im. Ireny Hochman i Tadeusza Mysłowskiego, a ekspozycji towarzyszy prezentacja postaci ich autorek, które łączy nie tylko zbliżony czas życia i twórczości, ale też dwa miasta: Kraków jako miejsce urodzenia oraz Paryż, w którym mieszkaly i prowadziły działalność artystyczną.

8 tys. policjantów chce zrzucić mundury

PRACA Trwają negocjacje w sprawie przyszłorocznych podwyżek w policji. Wielu mundurowych chce odejść, bo bardziej im się opłaca zostać emerytami

Mam ponad 100 dni zaległego urlopu, a przełożeni nakazują mi zaplanować wypoczynek na przyszły rok. Kolejny mają po 200 dni i dostali takie samo polecenie. Żartuję, że może od razu rozpiszą urlop na dwa lata – mówi nam jeden z policjantów, który od kilku lat służy w Lublinie i dodaje: – Nie mamy szans na odebranie tych dni. Także przez to, że po nowym roku będzie dramat. Nie będzie miał kto pracować. To będzie straszne, to będzie tyranie – narzeka.

Przypomnijmy, że pracownicy mundurowki chcą, aby pensje w 2023 r. wzrosły o wysokość realnej inflacji. Związkowcy oczekują także wprowadzenie dodatku progresywnego, który rósłby z każdym rokiem służby.

To zdaniem NSZZ Policjantów zatrzymałoby funkcjonariuszy w pracy. Mundurowi chcą zrzucić mundury, bo bardziej im się opłaca przejść na emeryturę. – Na dziś deklaracje odejścia ze służby złożyło już ponad 8 tysięcy funkcjonariuszy, co w porównaniu z latami poprzednimi stanowi wzrost o 100 proc., i zapewne nie jest to koniec. 50 proc. z tych policjantów to ci ze stażem 15-25 lat służby – podlicza związek.

W poniedziałek odbyło się kolejne spotkanie w sprawie podwyżek. Dlatego Andrzej Wójcik, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Lublinie wstrzymuje się z komentarzami, ale przyznaje: – Komenda Wojewódzka ma dane dotyczące odejść ze służby. Przeprowadziła takie bada-



W lubelskim garnizonie policji pracuje 4949 funkcjonariuszy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

nia sprawdzając, ilu funkcjonariuszy zgłasza gotowość do przejścia na emeryturę w 2023 roku – mówi.

Andrzej Fijolek, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie wyjaśnia, że funkcjonariusze mają czas na określenie się do 1 grudnia. – Podawane teraz dane byłyby niewiarygodne i nie były-

by pełne. Być może są osoby, które zwlekają z podjęciem decyzji. Na pewno jest też część, która śledzi negocjacje i od ich wyników uzależnia swoje posunięcia – mówi rzecznik.

Na razie porozumienia z MSWiA nie ma. Resort przedstawia kolejne rozwiązania, ale protestujący chcą dokładnych wyliczeń. – Przewodniczący Rafał Jankowski poinformował członków Komitetu Protestacyjnego, że kolejne posiedzenie zwoła niezwłocznie po otrzymaniu kal-

kulacji z MSWiA. Niezależnie od tego, członkowie Komitetu Protestacyjnego jednogłośnie opowiedzieli się za tym, aby podjąć przygotowania do wdrożenia protestu włoskiego od grudnia, w który włącznie zostaną policjanci innych pionów. Rozważano również inne możliwości wywierania presji na rząd – zapowiada NSZZ Policjantów.

W lubelskim garnizonie policji pracuje 4949 funkcjonariuszy. Cały czas trwa nabór. Pod koniec grudnia mają zostać przyjęci do służby kolejni nowi policjanci. Na początku, na pół roku, zostaną wysłani do szkoły policji. Zarobią tam około 3,5 tys. zł. Następnie mogą liczyć na ok. 4 tys. zł. netto. Więcej otrzymują osoby do 26. roku życia. Bo są zwolnione z podatku dochodowego.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Przed sąd za śmierć Koksa

PROCES Trzy lata w więzieniu może spędzić Maciej Z. Mężczyzna jest oskarżony za zabicie ze szczególnym okrucieństwem sześciomiesięcznego szczeniaka.

Do zdarzenia miało dojść w nocy z 2 na 3 października 2019 r. w Lublinie. Z aktu oskarżenia wynika, że mężczyzna chwycił wtedy należącego do jego partnerki Koksa i uderzył nim o framugę drzwi. Potem kopnął zwierzę i po nim skakał. Amstaffa nie udało się uratować.

Maciej Z., który jak zauważa prokuratura, niewiele ponad dwa lata wcześniej wyszedł z więzienia, w którym odsiadywał rok i trzy miesiące, stanie już wkrótce przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód. Grozi mu do 3 lat więzienia. **ASK**

Na wypadek nowej pandemii

INWESTYCJA Nowoczesne laboratorium za ponad 44 miliony złotych zbuduje w Lublinie sanepid. Po to, żeby szybciej i bezpieczniej badać próbki m.in. na SARS-CoV-2. Tymczasem sam Covid-19 jest już w tej chwili mniejszym zagrożeniem, o czym zdaniem wojewody świadczą statystyki hospitalizacji

Paweł Buczkowski

Nowe laboratorium powstanie przy ulicy Pielęgniarek 6, na terenie wojewódzkiej stacji. Budynek o powierzchni blisko 900 mkw. będzie połączony z budynkiem już istniejącym. Wojewódzki sanepid wprowadzi swoje laboratorium, w którym badał próbki od pacjentów pod kątem zakażenia koronawirusem. Tylko w 2020 r. WSSE przeprowadziła ponad 48 tys. badań w kierunku SARS-CoV-2, a w 2021 r. ponad 10 tys.

– Jednak warunki pracy i sama infrastruktura nie pozwalały w sposób bardzo dynamiczny wykonywania tych badań

– podkreśla Maria Jolanta Korniszek, dyrektor WSSE w Lublinie.

Z tego powodu w czasie natężenia pandemii, próbki musiały być wysyłane do badań w innych laboratoriach, w tym poza terenem województwa lubelskiego. Dyrektor dodaje, że od samego początku swojej pracy starała się o utworzenie laboratorium mikrobiologicznego.

– Ponieważ badamy nie tylko materiał w zakresie diagnostyki medycznej, ale również wykonujemy mikrobiologię żywności, wody. Te warunki są nam niezbędne, aby były bezpieczne dla pracowników i aby badania mogły być wykonywane na najwyższym poziomie jakości – dodaje Korniszek.

Po zakończeniu pandemii, sanepid nadal bada próbki pod kątem zakażeń. Z po-



wodu zdjęcia z inspekcji obowiązków takich jak np. decyzje o kwarantannach, w sanepidzie jest teraz więcej czasu na inne zadania. – Wróciliśmy do realizacji tych zadań, które były odkładane w związku z pandemią – przyznaje dyrektor.

Ale dysponowanie własną bazą lokalową, wyposażeniem i sprzętem laboratoryjnym oraz doświadczonym personelem pozwoli na szybkie reagowanie w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych (np. pandemii) w przyszłości.

Nowe laboratorium będzie o klasie BSL3. – To oznacza najwyższy poziom bezpieczeństwa – wyjaśnia Korniszek. Budowa i wyposażenie laboratorium w sprzęt ma kosztować 44,3 mln zł. Zgodnie z planem, ma być gotowe w październiku przyszłego roku.

Covid-19 w odwrocie

Tymczasem, jak podaje wojewoda lubelski, w tej chwili w szpitalach w województwie jest zaledwie 30 pacjentów chorych na Covid-19. Żaden z nich na szczęście nie musi korzystać z respiratora.

– To oznacza to, że tak naprawdę w tej chwili mamy

Lubelski sanepid w trakcie pandemii badał próbki pacjentów pod kątem zakażenia koronawirusem. W nowym laboratorium ma to robić szybciej i bezpieczniej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

mniejszy problem z Covidem niż z grypą. I to zarówno co do ilości zakażeń, ale również skutków pobocznych tych zakażeń. W tej chwili nie mam poważniejszych obaw co do przebiegu pandemii – mówi Lech Sprawka. Jego zdaniem ważniejsza jest obecnie poprawa ogólnego stanu zdrowotnego mieszkańców. Podaje przykład trzeciej i czwartej fali pandemii w województwie lubelskim, gdzie wskaźniki zgonów były bardzo wysokie. I przytacza opinie specjalistów, według których wpływ na śmiertelność miał nie tylko procent osób zaszczepionych, ale również stan zdrowotny populacji.

– Charakterystyczne jest to dla województw podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, tam gdzie stan zdrowotny ogólny mieszkańców jest najgorszy – przekonuje Sprawka.

Kolizja personalna w zarządzie dróg

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Dyrektor Bożena Pajdużewska: – ZDP zatrudnia 54 osoby, jeśli mówimy o fluktuacji kadr na poziomie 5 osób, nie stanowi to nawet 10 proc. w skali roku i jest to normalna sytuacja na rynku pracy. Realizacja zadań drogowych nie jest zagrożona, bo udaje się pozyskać nowych pracowników do zespołu, którzy szybko się wdrażają i co ważne angażują na 100 proc. w powierzone im zadania. Zaraz po objęciu przeze mnie stanowiska dwie doświadczalne osoby przeszły do innych jednostek samorządowych, ale ich ciągłość pracy została zachowana, a interesy zabezpieczone. Dla mnie to była sytuacja niekomfortowa, bo to wspaniali specjaliści ale wykazałam zrozumienie i wyraziłam zgodę. Kolejna nie przedłużyła umowy zawartej na czas okre-

ślony. Zrezygnowała z uwagi na koszt dojazdu.

Jej zdaniem rozwiązanie trzech kolejnych umów wynikało z sytuacji ekonomicznej i różnicy w zarobkach u przedsiębiorców i w budżetówce.

Tylko plotki

– W ostatnim czasie był jeden przypadek zwolnienia pracownika i skierowania sprawy do prokuratury z uwagi na defraudację mienia – dodaje szefowa zarządu, która podaje też przykład osoby, która została w ZDP choć wygrała konkurs na stanowisko u innego pracodawcy.

Dyrektor pytana o pismo pracowników skierowane do starostwa w sprawie mobbingu do jakiego miało dochodzić w ZDP mówi, że sprawę zna jedynie z plotek,

oficjalnie nie składała żadnych wyjaśnień, nikt ze starostwa oficjalnie z nią na ten temat nie rozmawiał. Była jedynie pytana o procedury antymobbingowe i komisję antymobbingową.

– Z inicjatywy dyrektora w ostatnim czasie odbyły się dwa szkolenia o rozpoznawaniu i przeciwdziałaniu mobbingowi, w tym jedno szkolenie przeprowadzone na wniosek pracodawcy przez PIP. Przeprowadzona została ankieta wśród pracowników, która niczego niepokojącego nie wykazała.

Radny Konrad Banach czeka na odpowiedź na interwencję. Liczy, że starosta wyjaśni też przyczyny i efekty pracy Wydziału Audytu i Kontroli Starostwa Powiatowego w ZDP w Bełżycach.

AGNIESZKA DYBEK

Zmiana warty u terytorialsów

Po ponad sześciu latach płk Tadeusz Nastarowicz pożegnał się z funkcją dowódcy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Od 1 grudnia będzie dowodził słynną 21. Brygadą Strzelców Podhalańskich.

Wczoraj na pl. Litewskim odbyło się uroczyste przekazanie obowiązków. Apel został przeprowadzony zgodnie z ceremoniałem wojskowym.

– Dla każdego dowódcy największym sukcesem są ludzie. Szybko osiągnęliśmy liczbę 3 tys. żołnierzy, które pozwoliły nam wzmocnić potencjał szkoleniowy. Kiedy ma się taki potencjał, to ma się wszystko – mówi płk. Nastarowicz, który w 2016 roku otrzymał misję tworzenia brygady OT w województwie lubelskim i był jej pierwszym dowódcą.

– Oficer musi realizować swoją karierę, rozwój zawodowy i powinniśmy być dumni z tego, że dowódca lubelskiej brygady został dowódcą 21. Brygady Strzelców Podhalańskich na etacie generała brygady. Jakby nie patrzeć, to jest awans – podkreśla gen. broni Wiesław Kukuła, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej. I dodaje, że lubelscy „terytorials” mogą być wzorem w skali całego kraju. – To brygada, którą ukończono w strukturze pięciu batalionów, na poziomie 85 proc. W praktyce oznacza to, że znale-



Płk Tadeusz Nastarowicz będzie dowodził 21. Brygadą Strzelców Podhalańskich

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

liśmy tu nie tylko potencjał demograficzny, ale też odzew społeczny na to, żeby ludzie zaciągali się do służby. Brygada być może byłaby ukończona w 100 procentach. Ale tutaj powstaje też 18 Dywizja Zmechanizowana (w Lublinie ma swoją siedzibę wchodząca w jej skład 19. Lubelska Brygada

Zmechanizowana – przyp. aut.) i wielu naszych żołnierzy zdecydowało się zmienić kolor beretu i zostać żołnierzami zawodowymi wojsk lądowych. To potwierdza fakt, że Lubelszczyzna staje się pięknym zapleczem dla sił zbrojnych.

Płk Nastarowicz obowiązki przekazał swojemu dotychczasowemu zastępcy ppłk. Sławomirowi Miazdze. Będzie on pełnił je do czasu ogłoszenia przez Ministerstwo Obrony Narodowej nowego dowódcy brygady. **TOMA**

R E K L A M A



Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA RÓGI



Obligacje Skarbowe

Teraz w Banku Pekao S.A. kupisz Obligacje Skarbu Państwa!

Od dziś żubr to Twój szczęśliwy znak, bo w Biurze Maklerskim Pekao kupisz teraz Obligacje Skarbu Państwa! Dostępne już od 01.10.2022 r. online w Pekao24 i aplikacji PeoPay

W Biurze Maklerskim Pekao:

- podpiszesz umowę bez wychodzenia z domu
- możesz inwestować 24/7 online w Pekao24 i aplikacji PeoPay
- zbudujesz portfel z różnego typu obligacji dopasowany do Twoich potrzeb i oczekiwań

Porównaj aktualną ofertę Obligacji Skarbu Państwa i wybierz najlepszy wariant dla siebie.



Wejdź na pekao.com.pl/obligacje-skarbowe



Bank Pekao

Szczegółowe informacje o usłudze, w tym opis kosztów oraz ryzyka związanego z inwestowaniem oraz informacje nt. sprzedaży krzyżowej usług maklerskich świadczonych przez Biuro Maklerskie Pekao, w tym opis ryzyk oraz wskazanie kosztów i opłat związanych z zawarciem, wykonaniem lub rozwiązaniem poszczególnych umów, zawarte są w Regulaminie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao, Taryfie opłat w zakresie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao oraz Pakiecie informacyjnym dostępnych na stronie pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

Żeby krzewy dotrwały do wiosny...

ZIELEŃ Ruszyły prace mające zabezpieczyć na zimę zieleńce założone wzdłuż jezdni w ścisłym centrum Lublina. Prace będą kosztować miejską kasę 40 tys. zł.

– Zgodnie z umową na utrzymanie terenów zieleni zlecieliśmy montaż osłon zabezpieczających rośliny przed solą i błotem. Takie osłony pojawiają się w tym roku na Krakowskim Przedmieściu od ul. 3 Maja do ul. Wieniawskiej, na ul. Kołłątaja i Chopina – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Prace są w trakcie realizacji. Osłony powinny zostać zamontowane do 2



grudnia, zaś przy ul. Chopina do 9 grudnia.

We wszystkich wspomnianych miejscach wzdłuż zieleńców ustawione zostaną paliki, na których rozpięta zostanie czarna włóknina, a całość zostanie otoczona matą ze słomy.

– Takie zabezpieczenia stosujemy już od kilku lat, w tym roku pojawią się na nowym odcinkach ulic – tłumaczy Głazik. Te nowe odcinki to fragment Krakowskiego Przedmieścia od Ewangelickiej do Wieniawskiej oraz ul. Chopina od Krakowskiego Przedmieścia do Okopowej. **(DRS)**

Tłumów nie widać

BEZPIECZEŃSTWO Nie najlepiej poszedł Straży Miejskiej ostatni nabór na wolne etaty strażników. Spośród 19 miejsc udało się obsadzić tylko 7, o ile wszyscy zakwalifikowani rzeczywiście zgłoszą się do pracy, a nie jest to wcale tak oczywiste. Niska płaca nie kus

Dominik Smaga

Komendant miał do obsadzenia 19 etatów strażników. Tyle osób wykruszyło mu się z załogi, głównie dlatego, że jego podwładni wybrali inne mundury wiążące się z wyższymi płacami, chociażby policyjne i wojskowe.

Odzew na ogłoszenie był mizerny. Jeszcze w zeszłorocznym naborze na każdy etat przypadało trzech chętnych, teraz liczba kandydatów nawet nie zrównała się z liczbą wolnych miejsc. Chętnych było 16 osób.

– Dwie złożyły dokumenty niezgodne z ogłoszeniem – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Dlatego do pierwszego etapu rekrutacji zaproszono 14 osób.

Trzy z tych osób nawet nie podeszły do egzaminu, którego pierwszą częścią był test sprawności fizycznej z torem przeszkód. Z tym etapem poradzili sobie wszyscy zdający.

Nieco gorzej było z drugą częścią, czyli testem z wiedzy, który obejmował m.in. znajomość pięciu ustaw.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

o samorządzie gminnym, o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, o pracownikach samorządowych, o strażach gminnych i Kodeksu postępowania administracyjnego). Żeby zaliczyć test, trzeba było uzbierać minimum 55 proc. popraw

nych odpowiedzi. Z tym poradziło sobie 7 osób, które dopuszczono do ostatecznej rozmowy kwalifikacyjnej. Tu poszczęściło się każdemu.

– Planujemy, że jedną panią i sześciu panów zatrudnimy od 15 grudnia. Po Nowym Roku przejdą oni

szkolenie podstawowe, po którym będą pełnoprawnymi strażnikami – mówi Gogola. Potwierdza, że komendant nie rezygnuje z obsadzenia pozostałych wolnych etatów. – Kolejny nabór planujemy przeprowadzić w grudniu lub w styczniu.

Do pracy w roli strażnika miejskiego nie zachęają zarobki. W ogłoszeniu rekrutacyjnym podano informację, że

w bieżącym roku płaca początkującego

funkcjonariusza wyniesie 3300 zł brutto, a w przyszłym roku 3490 zł brutto,

czyli tyle, co płaca minimalna. Czy są szanse na to, by płace strażników były większe? – Przewidywane są podwyżki takie, jak w projekcie budżetu miasta – stwierdza rzecznik.

Przypomnijmy, że w prezydenckim projekcie budżetu Lublina przewidziano fundusze na podwyżki wynagrodzeń osób, których płace finansuje budżet miasta. W przypadku nauczycieli podwyżki będą wynikać z uregulowań ustawowych, konieczne będzie też podniesienie wielu osobom wypłat do wysokości płacy minimalnej.

Pozostali mogą liczyć na podwyżki „w wysokości przeciętnie 500 zł na etat od 1 stycznia 2023 r., przy uwzględnieniu podwyżek zrealizowanych w roku 2022”. Oznacza to, że jeśli ktoś dostał w tym roku 200 zł podwyżki, w przyszłym ma dostać tylko 300 zł.

Inny wymiar w Chatce Żaka

WYDARZENIE Przed nami kolejna edycja projektu „Inny Wymiar” w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16). W sobotę i niedzielę wielbiciele gier będą mogli przetestować popularne tytuły, wziąć udział w turniejach, prelekcjach czy warsztatach

Celem projektu jest popularyzacja gier jako nośników kultury – aktywności wspierających rozwój osobisty i zawodowy, kreację siebie i twórczą ekspresję.

Tegoroczny festiwal rozpocznie się już 2 grudnia. Przez dwa dni w Chatce Żaka będzie można brać udział w różnorodnych wydarzeniach poświęconych szeroko rozumianej fantastyce oraz grom.

Jedną z głównych atrakcji będzie przygotowana

specjalnie na tę okazję sesja RPG na żywo, którą poprowadzi popularny Tomek Frejtag, autor kanału „Gry Frejtaga”. Wydarzenie, którego akcja rozegra się w świecie znanym z książek i gier o Wiedźminie, rozpocznie się 3 grudnia o godz. 18.

Nie zabraknie interesujących warsztatów. W piątek będzie można wziąć udział w zajęciach improwizacji pod muzykę oraz „laboratorium narracji”, z kolei w sobotę chętni poznają podstawy makijażu



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

fantasy czy tworzenia postaci.

W trakcie trwania festiwalu w ilu Chatki Żaka działać będzie również strefa gier. Wszyscy chętni będą mogli pograć na miejscu w wybrane planszówki. Coś dla siebie znajdą także gracze RPG, zarówno ci którzy mają już drużynę, jak i ci którzy chcieliby rozegrać sesję, a nie mają z kim.

Wszystkie szczegóły dostępne są na stronie internetowej Chatki Żaka.

DAD



Można porozmawiać o przyszłym stadionie

KONSULTACJE Od jutra można będzie zgłaszać uwagi do planów budowy stadionu żużlowego na części terenów po klubie jeździeckim. Na czwartek zaplanowano otwarte spotkanie z architektami, którzy przygotowali wstępną koncepcję obiektu sportowego

Dominik Smaga

Zainteresowani spotkaniem nie muszą się wcześniej zapisywać ani zgłaszać. Wystarczy, że przyjdą na godz. 17 do Ratusza (parter, sala 2).

– Będzie można się zapoznać z zakresem planowanej inwestycji i zgłosić opinie dotyczące zagospodarowania terenów zielonych, planowanych obiektów kubaturowych, ich lokalizacji, funkcji oraz infrastruktury towarzyszącej – wylicza prezydent Krzysztof Żuk.

Jutrzejsze spotkanie rozpocznie dwutygodniowe konsultacje, podczas których wszyscy zainteresowani będą mogli zgłaszać swoje opinie i uwagi do koncepcji przedstawionej przez architektów.

– Opinie można składać pisemnie pocztą tradycyjną na adres Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta Lublin, ul. Podwale 3, e-ma-

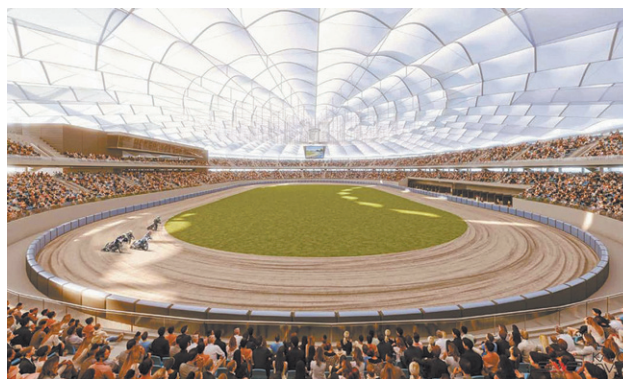


ilem na adres: konsultacje@lublin.eu oraz ustnie do protokołu podczas spotkania otwartego – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. Uwagi będą przyjmowane do 15 grudnia. – Opinie, które wpłyną w trakcie konsultacji społecznych, przekazane będą projektantom, którzy sprawdzą możliwość ich uwzględnienia na dalszym etapie prac.

Koncepcja zamówiona przez miasto przewiduje

„wielofunkcyjny obiekt sportowo-rekreacyjny z funkcją stadionu żużlowego”. Obiekt powstałby w dolinie Bystrzycy, na części terenu po Lubelskim Klubie Jeździeckim. Główne wejście miałoby się znaleźć naprzeciw przystanku autobusowego przy ul. Krochmalnej (koło dwupoziomowego skrzyżowania z ul. Diamentową).

Hala miałaby służyć nie tylko jako stadion żużlowy z torem o długości 343 me-



trów (otoczonym bandą wysoką na 1,2 m), ale też jako miejsce organizacji zawodów lekkoatletycznych, meczów piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki, zawodów konnych, koncertów i wydarzeń targowych.

Z koncepcji wynika, że podczas meczów żużlowych trybuna pomieszcza 18 750 kibiców, a podczas koncertów niemal 30 tys. widzów. W budynku przewidziano też salę konferencyjną na

500 osób, którą w razie potrzeby będzie można dzielić ruchomymi ścianami na mniejsze sale oraz zaplecze gastronomiczne z windą kuchenną.

Projektanci zakładają, że w północnej części terenu powstanie również czterokondygnacyjny parking na 610 samochodów. Drugi, na 209 pojazdów, znalazłby się pod trybunami, powyżej poziomu wód gruntowych. Kolejnych kilkadziesiąt miejsc

miałoby się znaleźć na poziomie terenu.

W ramach budowy stadionu urządzone miałyby być również pobliskie tereny zielone. Koncepcja przewiduje m.in. nową kładkę na Bystrzycy w miejscu już istniejącej oraz dodatkową, w nowej lokalizacji.

Po zebraniu i rozpatrzeniu uwag architektki mają opracować kolejne części zamówionej dokumentacji, w tym kompletny projekt stadionu. Później mają nadzorować jego budowę. Za projekty i nadzór miasto zapłaci im 7,4 mln zł. Na taką kwotę opiewa umowa zawarta przez Ratusz z konsorcjum firm Kavoo Invest oraz Sybilski, Wesoly and Partners Constructions.

Architekci szacują, że koszty budowy stadionu mogą wynieść od 240 mln do 250 mln zł, bez uwzględnienia przyszłej inflacji i innych ryzyk.

Uczelnia sama poprowadzi parking

ALARM 24 Czy znika kolejny parking w okolicach Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie? – pytają pracownicy szpitala. Niepokój wzbudziła informacja na jednym z dwóch dużych parkingów przed szpitalem. Ale uczelnia, do której należy ten teren uspokaja, że parkować nadal będzie tu można

Nagle pojawiła się kartka, że nie będzie tu można już stawać – dziwi się pracownica szpitala, która zadzwoniła do naszej redakcji. – Dojeżdżam do pracy spoza Lublina i nie mam możliwości korzystania z komunikacji miejskiej. Nie wiem co teraz zrobić, bo w okolicy szpitala i tak już były ogromne problemy z miejscami postojowymi.

Przed szpitalem znajdują się dwa duże parkingi prowadzone przez firmy zewnętrzne. Na wejście do jednego z nich rzeczywiście można znaleźć taką informację: „Szczegółowy kierowco! Informujemy, iż od dnia 01.12.2022* postój pojazdów będzie możliwy wyłącznie na parkingu strefa C (wjazd przy SOR szpitala USzD).”



Za postój na wspomnianym parkingu trzeba zapłacić 4 zł za godzinę. Ale były też abonamenty, dla pracowników szpitala

la w całkiem atrakcyjnej cenie. Za miesiąc parkowania musieli zapłacić 30 złotych. Wczoraj popołudniu naliczyliśmy tam około

Dziwna kartka zaskoczyła kierowców. Okazuje się jednak, że na parkingu będzie można nadal stawać

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

100 zaparkowanych samochodów.

– Ten drugi parking na pewno nie wchłonie wszystkich parkujących w obu miejscach – uważa pracownica szpitala.

Właścicielem tego terenu jest Uniwersytet Medyczny. Przedstawiciel uczelni uspokaja jednak, że parking nie zostanie całkowicie wyłączony z użytkowania. Kierowcy nadal będą mogli z niego korzystać. W najbliższych dniach ma jedynie dojść do instalacji nowych szlabanów. A zarządzanie parkingiem przejmie sama uczelnia, nie będzie

już się tym zajmować zewnętrzna firma.

– W czasie instalacji szlabanów będą niewielkie utrudnienia dla parkujących, ale to nie znaczy, że parking nie będzie funkcjonować – zapowiada Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Wciąż nie wiadomo, kiedy dokładnie zostanie otwarty nowy parking piętrowy na 793 auta, budowany dla uniwersytetu tuż obok. Jak ostatnio pisaliśmy, prace budowlane miały się tam zakończyć do 27 sierpnia, wciąż jednak trwają. Powodem opóźnień według inwestora jest wojna w Ukrainie i trudna sytuacja gospodarcza. Budowa ma się zakończyć na początku przyszłego roku. Wtedy problemy z parkowaniem w okolicy szpitala mają zniknąć. **PAB**

Warszawscy artyści malują Puławę

PULAWY We wtorek na zaproszenie fundacji KZMRZ w mieście pojawiła się grupa studentów stołecznej Akademii Sztuk Pięknych. Młodzi artyści wysłuchali opowieści o mieście, a następnie zabrali się za odtworzenie ich w formie obrazów

Studentzi, którzy przyjechali do Puław stanęli przed niecodziennym zadaniem zilustrowania wspomnień, jakimi podzielili się z nimi przypadkowi mieszkańcy obcego miasta – uczestnicy spotkania zorganizowanego przez KZMRZ. Z twórcami rozmawiali głównie starsi puławianie, którzy dzielili się opowieściami o swoim dzieciństwie, młodości oraz opiniami na temat współczesnej architektury Puław. Co zatem zobaczymy na obrazach?

– Chcę namalować puławskie blokowiska. One najbardziej rzuciły mi się w oczy, a jedna z osób, z którą rozmawiałam stwierdziła, że ich nie znosi. Przedstawię je w barwach kojarzących się z latem, w taki graficzny sposób – mówi Ewa Bliska, jedna z uczestniczek wyjazdowego projektu ASP.

Dwie sztalugi dalej nad swoim pomysłem pracowała Yashila Natutiyal, która wysłuchiwała wspomnień o zielonych Puławach, pełnych drzew. – Ta pani mówiła, że pamięta, jak chodziła po liściach i skrzypiącym pod nogami śniegu.



Chciałabym to pokazać w sposób wrażliwy, odczuwalny dla odbiorców. To trudne zadanie, dla

nas nowa sytuacja, w której mamy odnieść się do środowiska, którego nie znamy.

Mapę miasta stworzoną ze wspomnień jednej z puławianek przygotowywały Inga Wójcik i Ania

Dąbrowska: – W trakcie słuchania fragmentów biografii jednej z pań, robiliśmy notatki, a teraz chcemy stworzyć z nich taką linearną mapę przeżyć – mówią artystki ze stolicy. Ich kolega, Szymon Posik, postanowił natomiast na pokazanie modernistycznej architektury i neorów, które kiedyś zdołały miasto. Architektura znajdzie się także na obrazie Wiktorii Wojciechowskiej.

O co tak naprawdę chodzi w projekcie fundacji KZMRZ i ASP? Wbrew pozorom nie o to, żeby dokładnie odwzorować wspomnienia.

– Celem nie jest zilustrowanie czegoś, wejście w czyjąś skórę, tylko odnalezienie się w nowym miejscu. To rozmowy, spotkania, pewien pomost pomiędzy naszą codzienną pracą, a tym co robimy tutaj. Wspólne działanie jest wartością – tłumaczy Michał Szuszkiewicz, wykładowca ASP.

Wernisaż obrazów namalowanych przez młodych twórców zaplanowano w środę w siedzibie KZMRZ w puławskim „Tasiemcu” (godz. 16). Wstęp wolny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tymi firmami można się chwalić

BIZNES Wczoraj poznaliśmy tegorocznych laureatów Nagród Gospodarczych Prezydenta Miasta Lublin, które rozdano już po raz czternasty

W tegorocznej edycji konkursu zgłoszonych zostało ponad 40 wniosków – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Laureatów wybierała kapituła złożona z przedstawicieli biznesu, świata nauki, mediów i samorządu. – Nagrody lub wyróżnienia przyznano w 5 kategoriach – dodaje rzeczniczka. W dwóch z pięciu kategorii przyznano nagrody główne, w pozostałych trzech wyróżnienia.

– Nagroda Gospodarcza jest szczególną inicjatywą, w której naszą uwagę skupiamy na lubelskich przedsiębiorcach – mówi prezydent Krzysztof Żuk. – Za nami trudny czas pandemiczny oraz związany

z wojną w Ukrainie, dlatego społeczne i etyczne aspekty działalności biznesowej były w tym roku szczególnie istotne.

Zwycięzcą w kategorii „Duże firmy – lokomotywy gospodarcze miasta” została spółka Billenium. Doceniono ją za „systematyczny wzrost przychodów i zysków firmy oraz zwiększanie zatrudnienia” oraz „wszechstronną działalność charytatywną”. Wyróżnienia w tej kategorii dostały dwie inne spółki. Pierwszą z nich jest Sii, drugą Vistra Corporate Services.

Główna nagroda w kategorii „Obecność na rynku globalnym” trafiła do spółki Modern-Expo. Kapituła uhonorowała spółkę „za utrzymanie dynamicznego rozwoju firmy podczas wyjątko-

wo niesprzyjających warunków makroekonomicznych, szybką reakcją i dywersyfikacją prowadzonych działań oraz umocnienie swojej pozycji na rynkach zachodnich”. Wyróżnienia przyznano spółkom AMERPHARMA i Laboratoria Natury.

W kategorii „Młode Firmy” wyróżnione zostały spółki Starcom oraz Codema. W kategorii „Innowacyjność” również były dwa wyróżnienia: dla spółki Voice Contact Center oraz R&D Centre Inventor. Natomiast jedynym wyróżnionym w kategorii „Przemysły kreatywne” została firma „MOCNO Studio – Michał Ćwiek”.

– Przyznano również dwie nagrody specjalne – dodaje Duma. Jedna trafiła do spółki Modern-Expo za pomoc osobom z Ukrainy. – Firma

organizowała pomoc m.in. zapewniając zakwaterowanie dla rodzin emigrantów, transport dla grup uchodźców, wsparcie socjalne w postaci uruchomienia tymczasowego przedszkola dla dzieci z Ukrainy – podkreśla Ratusz. Drugą nagrodę specjalną dostało Centrum Medyczne SANITAS, docenione za stały rozwój, zaangażowanie w programy profilaktyczne, włączanie się w regionalne akcje społeczne i pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Podczas wczorajszej gali poznaliśmy też laureatów miejskiego konkursu na pracę dyplomową. Główną nagrodę (6 tys. zł) dostała Edyta Seremak za pracę dyplomową w formie filmu „Sztuczna inteligencja: wizja przyszłości w oparciu o dzieła kulturowe i nowe techno-

logie”. Praca powstała pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Radomskiego z UMCS.

Wyróżnienie (3 tys. zł) przyznano Arkadiuszowi Gąsiorowskiemu za pracę „Przekształcenie terenu przemysłowego w Lublinie w wielofunkcyjną, inkluzywną dzielnicę wzajemnych relacji” powstałą pod kierunkiem dr. inż. arch. Huberta Trammera.

Kolejne wyróżnienie (1,5 tys. zł) dostała Anna Kawęcka za pracę „Tożsamość przestrzeni publicznych w dobie globalizacji. Projekt rewitalizacji północnego sąsiedztwa obszaru Dworca Metropolitarnego w Lublinie – idea Vauxhall Gardens”. Praca dyplomowa powstała w ramach seminarium dr hab. inż. arch. Anny Tejserskiej. Również 1,5 tys. zł do-

stała Ewa Dziwura za przygotowaną pod kierunkiem dr. inż. Adama Gawryluka pracę „Modelowanie salda migracji dla miasta Lublina z wykorzystaniem sztucznych sieci neuronowych”.

Także wczoraj ogłoszono laureatów miejskiego konkursu „Pracodawca Roku 2022”. – W kategorii średnia/duża firma nagrodę główną przyznano Uniwersytetowi Medycznemu w Lublinie. Wyróżnienie trafiło do firmy Solutions 30 Wschód. W drugiej z konkursowych kategorii – mikropresiębiorstwo/mała firma, laureatem nagrody głównej zostało przedsiębiorstwo CRESCA Ewa Tymińska-Jaraszkiewicz. Natomiast wyróżnienie przyznano spółce Sylpo System – wylicza Ratusz. **(OPR. DRS)**

Ile za śmieci? Prezydenckie propozycje podwyżek odrzucone

PULAWY Nadal nie wiemy, ile będzie wynosić nowa opłata za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Podczas ostatniej sesji radni odrzucili dwa projekty uchwał przygotowane przez prezydenta, krytykując brak przedstawienia im wycieńnień tłumaczących skalę podwyżki

Rok temu prace nad podwyżkami cen śmieci w Puławach zaczęły się w listopadzie, a zakończyły dopiero w lutym. Niewykluczone, że w tym roku uzyskanie kompromisu może być równie trudne. Pierwsza propozycja prezydenta dotycząca nowych stawek zakładała wzrost opłaty za śmieci segregowane z 27 do 34 zł od osoby. Jednocześnie limit dla rodzin wielodzietnych miał zostać podwyższony ze 100 do 125 zł. Zmiana ta miała zbilansować koszty ponoszone przez miejski Zakład Usług Komunalnych.

Projekt uchwały nie zyskał akceptacji radnych. Najpierw został



odrzucony przez komisję gospodarki i budżetu, uzyskując zale-

dwie 3 głosy poparcia. Z kolei na sesji w sprawie śmieci radni nawet

nie zabrali głosu. Nie doczekali się także analiz ze strony Ratusza, które przekonałyby ich do zmiany zdania. Za stawką 34 zł opowiedziało się zaledwie pięć radnych, głównie z klubu „Niezależni”.

– Liczyłem na to, że po merytorycznej dyskusji na komisji oraz wnioskach, jakie zostały złożone, pojawi się jakaś informacja. Jeśli macie coś ustalone w ramach umowy to nie są to kwoty wzięte z sufitu tylko wynikają one z jakiejś kalkulacji – powiedział już po głosowaniu radny Mariusz Cytryński (KS), rozczarowany brakiem wycieńnień, które tłumaczyłyby przyjęte kwoty.

W związku z brakiem akceptacji radnych dla kwoty 34 zł, prezydent

Puław, Paweł Maj, postanowił przygotować naprędce nowy projekt uchwały obniżając wysokość opłaty do 31 zł za osobę. Prośba o zmianę porządku obrad i przegłosowanie tego rozwiązania pojawiła się tuż przed końcem posiedzenia, co zaskoczyło samorządowców.

– Jesteśmy już prawie po sesji, szanujmy się – stwierdziła radna Ewa Wójcik. Na prośbę przewodniczącej klubu PiS, Haliny Jarząbek, ogłoszono jeszcze krótką przerwę, a po jej zakończeniu radni zajęli stanowisko. Łagodniejsza podwyżka uzyskała 7 głosów przy 11 głosach przeciw. Wysokość nowych opłat nie została ustalona. Do sprawy radni najpewniej wrócą w grudniu. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Droższy węgiel dla Azotów to wyższe koszty ogrzewania

PUŁAWY Zakłady Azotowe w Puławach podpisały nowy aneks do umowy z Lubelskim Węglem Bogdanka. Umowa zakłada, że w ciągu pięciu lat chemiczny kombinat zapłaci za węgiel 1,4 miliarda złotych. O ponad 65 proc. więcej, niż ustalono przed rokiem. Droższy węgiel to wyższa taryfa i rachunki dla mieszkańców miasta

Radostaw Szczęch

Chemiczne zakłady w Puławach zużywają około 800 tys. ton węgla rocznie. Głównym dostawcą surowca dla puławskiej elektrociepłowni od lat pozostaje kopalnia w Bogdanie. Zakupy tego rodzaju reguluje umowa zawarta jeszcze w 2009 roku. Poprzedni aneks do niej podpisano rok temu. Na jego mocy umowę przedłużono wtedy o 12 miesięcy, a koszt węgla dla Azotów w latach 2022-2027 ustalono na **834** mln zł. Ta suma jest już nieaktualna.

W poniedziałek ukazały się giełdowe komunikaty obydwu spółek. Na mocy aktualnego aneksu, w latach 2023-27, czyli przez kolejne 5 lat, puławskie przedsiębiorstwo ma zapłacić Bogdanie za węgiel równe **1,4** miliarda złotych. To o ponad 65 proc. więcej, niż wartość ostatniego porozumienia.

Podwyżka sprawiła, że wysokość całej, wieloletniej umowy wzrosła



Puławianie będą musieli głębiej sięgnąć do kieszeni. Nadchodzi podwyżka cen energii cieplnej. To skutek m.in. wyższej ceny węgla z Bogdanki

FOT. RS/ARCHIWUM

o ponad 35 proc. z 2,1 do prawie 2,9 miliarda złotych.

Obydwie spółki przyznały również, że powodem niedostarczenia umówionej ilości węgla w obecnym roku oraz kłopotów z jego

dostawami w kolejnym jest „siła wyższa”. Przypominamy, że chodzi o 160 tys. ton, jakie najpewniej nie trafi do Puław na czas w związku

z technicznymi kłopotami Bogdanki. Aneks zakłada, że zaległe dostawy mają dotrzeć do Azotów najpóźniej za 2-3 lata.

Co ważne, zakładowa elektrociepłownia na węgiel służy nie tylko zakładom chemicznym. Zasila jednocześnie w ciepło całe miasto Puławy. Jeśli koszty jej użytkowania wzrosną, najpewniej przełoży się to na wyższą taryfę dla miejskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, co pociągnie za sobą wzrost kosztów ogrzewania i ciepłej wody dla mieszkańców Puław.

– Obserwujemy rynek i wiemy, że Azoty są obecnie w trakcie taryfowania. Spodziewamy się, że od nowego roku za ciepło będziemy musieli płacić więcej. Niestety, nie mamy na to żadnego wpływu – przyznaje Paweł Iwaszko, prezes puławskiego OPEC-u.

Szef miejskiej spółki nie kryje, że wysokość nowej taryfy odbije się na cenach ciepła dla jej klientów. Dodatkowym impulsem do podwyżek będzie powrót do starej stawki VAT na energię cieplną, czyli 23 proc. Podwyżki wydają się zatem nieuchronne.

Ślizganie będzie droższe. Nowy cennik lodowiska

PUŁAWY Wejściówki na sztuczne lodowisko przy ul. Hauke-Bosaka czeka podwyżka. Zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta, w nadchodzącym sezonie koszt 90-minutowej sesji dla jednej osoby wzrośnie z 6 do 10 złotych

Sztuczne lodowisko w Puławach działa od grudnia 2016 roku. Od tamtej pory cen wejściówek nie zmieniano. Aż do teraz. Nowy cennik przyjęty na podstawie zarządzenia prezydenta Pawła Maja zakłada, że koszt normalnej wejściówki uprawniającej do korzystania ze ślizgawki przez 1,5 godziny, wzrośnie z obecnych 6 zł do 10 zł za osobę. To wzrost o 67 proc.

Puławianie więcej zapłacą także za bilety ulgowe, których cena wzrośnie z 4 zł do 6 zł.

Droższe będzie też wypożyczenie pary łyżew na jedną sesję. W tym sezonie korzystający z obiektu puławskiego ośrodka sportu zapłacą za to równe 10 zł (dotychczas 6 zł). Podsumowując, koszt wyjścia na lód i wypożyczenia łyżew dla rodziny 2+1 na jedną sesję rośnie z 34 zł do 56 zł.

Kiedy zatem puławskie lodowisko zostanie otwarte?

– Planujemy jego otwarcie na 6 grudnia. Zatrudniłszy już firmę, która zaczyna je rozkładać. Pogoda jest niepewna, ale liczymy na to, że zdążymy na czas – mówi Krzysztof Kuflewski z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach.

Głównym powodem podwyżki cen biletów są rosnące koszty utrzymania obiektu. W związku z tym do ostatniej chwili ważyły



Puławskie lodowisko przy stadionie miejskim działa od 2016 roku. Uruchamiane jest tradycyjnie, 6 grudnia, na Mikołajki. Nie inaczej ma być w tym roku

FOT. RS/ARCHIWUM

się losy tego, czy lokalne władze zdecydują się na jego uruchomienie. Ostatecznie Ratusz

zapalił dla tego zadania zielone światło, rekompensując część spodziewanych kosztów (głów-

nie prądu) wyższymi cenami biletów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

W ZAMOŚCIU TEŻ DROŻEJ

20 zł zamiast 14 za bilet normalny i 10 zamiast 7 za ulgowy – tak wygląda cennik lodowiska, które jak co roku funkcjonować będzie w sezonie zimowym na Rynku Wielkim w Zamościu. Podwyżek można się było spodziewać, a dyrektor zamojskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji potwierdził je w rozmowie z nami już przed tygodniem. Mateusz Ferens mówił wówczas, że bilety podrożeją o ok. 30 proc. Dziś już wiadomo, że nawet ciut więcej.

Zeszłej zimy za 45 minut jazdy na łyżwach osoby dorosłe płaciły 14 złotych, teraz na bilet trzeba będzie wydać 20 zł. Cena ulgowych wejściówek wzrośnie z 7 do 10 zł. Taka sama stawka obowiązuje dla grup liczących powyżej 15 osób. Na niewielkie upusty mogą liczyć posiadacze karty Dużej Rodziny: dorośli zapłacą 18 zł, a dzieci i młodzież 9 zł. Taniej mogą się ślizgać seniorzy. Cena dla nich to 16 zł, o ile posiadają Zamojską Kartę Seniora. Oplaca się kupić karnet. Normalny na 6 wejść to wydatek rzędu 100 zł, a ulgowy – 50 zł.

W porównaniu z zeszłym rokiem nie wzrosły ceny w wypożyczalni. Za parę łyżew płaci się 6 zł, za kask – 4 zł. Ostrzenie, jeśli ktoś ma własny sprzęt, to wydatek rzędu 10 zł.

Pierwsi łyżwiarze będą mogli wejść na zamojską ślizgawkę prawdopodobnie już w piątek 2 grudnia. O ile oczywiście pogoda na to pozwoli.

AK



Tak, według koncepcji z 2017 roku, miałby wyglądać gmach filharmonii w Zamościu
FOT. RYSY ARCHITEKCI

Mały krok za spore pieniądze do wielkiej filharmonii

ZAMOŚĆ O budowie filharmonii w Zamościu mówi się od bardzo dawna. Kilka lat temu powstała nawet wizja takiego gmachu. Później nastąpiła długa cisza, a teraz miasto szuka podmiotu, który przeprowadzi konkurs na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną. Samorząd zapłaci za to kilkaset tysięcy

Wymóg przeprowadzenia międzynarodowego konkursu na projekt filharmonii postawił nam Narodowy Instytut Dziedzictwa, który w 2019 roku pozytywnie zaopiniował planowaną lokalizację inwestycji przy ul. Sadowej – mówi Piotr Orzechowski, wiceprezydent Zamościa.

Zgoda NID była o tyle istotna, że wybrany przez miasto teren leży w bezpośrednim sąsiedztwie objętego ochroną konserwatorską Starego Miasta wpisanego

na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Teren przy ul. Sadowej, w sąsiedztwie parku to tzw. strefa buforowa, w której nie mogą powstawać budynki nieharmonizujące z otoczeniem oraz przesłaniające osie i punkty widokowe.

Teoretycznie miasto mogłoby samo taki konkurs organizować, ale planowana inwestycja jest na tyle poważna, że zdecydowano, by zrobić to na poziomie eksperckim.

– Dlatego właśnie zamierzamy powierzyć za-

danie podmiotowi, który w realizacji tego rodzaju specjalistycznych konkursów ma doświadczenie – tłumaczy Orzechowski.

To będzie tylko jeden, niewielki, choć kosztowny (w tegorocznym budżecie zabezpieczono na ten cel 300 tys. zł) krok ku budowie filharmonii w Zamościu. Do finału z pewnością jeszcze daleko. Na razie nie mówi się o tym, kiedy inwestycja mogłaby ruszyć. Wiadomo natomiast, że byłaby bardzo kosztowna. P

ięć lat temu szacowano, że mogłaby pochłonąć ok. 50 mln zł. W 2019 była już mowa o 100 mln zł. W obecnych realiach to z pewnością dużo więcej.

– Gdyby nie było szans na pozyskanie na ten cel pieniędzy z budżetu centralnego, na pewno w ogóle nie podejmowalibyśmy tematu – ucina wiceprezydent Orzechowski.

Podczas konkursu, którego organizację miasto zamierza zlecić specjalistom, jako orientacyjne mogą być brane pod uwagę parametry z przedstawionej już w 2017 roku wstępnej koncepcji filharmonii autorstwa biura Rysy Architekci Rafał Sieraczyński. Zakładała ona, że powierzchnia użytkowa całości wyniesie ponad 8,5 tys. m. kw. Wewnątrz przewidziano dwie sale koncertowe, dużą na 800 miejsc i kameralną na 180, ale również magazyny, szatnie, kasy, garderoby i pomieszczenia

administracyjne, a także kawiarnię czy sklep muzyczny. Według tego projektu urbanistycznie całość miałaby nawiązywać do historycznego układu umocnień wokół renesansowego miasta Zamość.

Filharmonia, jeśli powstanie, ma być siedzibą Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego, ale również pełnić funkcję centrum kongresowego, być wykorzystywana do wystawiania spektakli teatralnych i operowych.

AK

Radny zbeształ przewodniczących: Powinniście tu siedzieć

ZAMOŚĆ To sytuacja niedopuszczalna – tak radny Dariusz Zagdański ocenił fakt, że przewodniczący zarządów osiedli w Zamościu nie uczestniczą w sesjach aż do samego końca. – Robimy to, co nas należy. I nie radny Zagdański ma prawo nas rozliczać – odpowiadają ci, których publicznie zbeształ

Anna Szewc

Poniedziałkowe obrady Rady Miasta Zamość jak zawsze trwały długo. Choć tym razem rekord nie został pobity, bo sesja zakończyła się po 7 godzinach; sporo przed północą. Pod koniec posiedzenia radny Dariusz Zagdański postanowił dać wyraz swojemu niezadowoleniu.

– Od kilku, może kilkunastu sesji mamy do czynienia z taką sytuacją, że przewodniczący, którzy są reprezentantami społeczności lokalnej i są zobligowani, bo pobierają diety za uczestnictwo w sesjach rady, po kilku godzinach opuszczają posiedzenia. Moim zdaniem jest to sytuacja niedopuszczalna – zakomunikował Zagdański. Zastrzegł, że rozumie, że „każdemu może się zdarzyć zachorować, mieć jakąś konkretną, ważną sprawę”, ale też dodał, że wówczas przewodniczący powinni się



Przewodniczący zarządów osiedli na sesjach są zawsze. Ale opuszczają salę obrad po tym, jak wyczerpane zostaną punkty, w których mają prawo zabierać głos
FOT. SCREEN Z RELACJI ONLINE

usprawiedliwiać. Wyrzucił nadzieję, że sytuacja się zmieni, a szefowie zarządów osiedli, tak jak dyrektorzy magistrackich wydziałów czy dyrektorzy i prezesi miejskich spółek będą na sesjach cały czas, aby „mogli przekazywać to, co się dzieje na sesjach swoim wyborcom”.

Ta reprimenda jej adresatom się nie spodobała.

– Jestem w stanie przekazać mieszkańcom wszystko, co dzieje się na sesji, bo oglądam ich przebieg w internetowych relacjach. Ale nie widzę powodu, by siedzieć w urzędzie miasta wiele godzin i słuchać tego na żywo, zwłaszcza, że głos możemy zabierać tylko na początku w przewidzianych do tego punktach (sprawy samo-

ządu mieszkańców oraz wnioski i wypowiedzi mieszkańców – red.) – mówi jedna z przewodniczących zastrzegając sobie anonimowość.

Jej koleżanki i koledzy „po fachu” są tego samego zdania.

– Robię to, co do mnie należy i nie mam sobie nic do zarzucenia

– uważa Elżbieta Kucharska, przewodnicząca os. Orzeszkowej-Reymonta. Na poniedziałkowej sesji była, ale z niej rzeczywiście wyszła już w momencie, gdy radni zaczęli głosować uchwały. – My w tych punktach nie mamy żadnego udziału. A na rzecz mieszkańców nie pracujemy tylko na sesjach. Bierzemy udział w posiedzeniach komisji samorządu, ważne dla naszych osiedli sprawy załatwiamy poza okiem kamery. Ja tylko w ostatnich dniach pewne problemy rozwią-

zywałam bezpośrednio z dyrektorem Zarządu Dróg Grodzkich i komendantem Straży Miejskiej – dodaje Kucharska.

– To nie radny Zagdański jest od tego, żeby nas rozliczać – stwierdza kategorycznie Tomasz Fiegel, przewodniczący zarządu os. Planty.

On również na sesji w poniedziałek był do czasu. W imieniu mieszkańców wnioskował do prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji o utrzymanie połączeń autobusowych w części miasta, którą reprezentuje. Wyszedł, bo nie widział sensu siedzenia w Sali Consulat. – Od dłuższego czasu sesje w znacznym stopniu sprowadzają się do ustnych, często czysto politycznych utarczek między radnymi.

Tego słuchać się nie da. Jaki sens ma nasza obecność przy tym?

– pyta retorycznie Fiegel.

Dodaje, że pod względem prawnym przewodniczący w 100 procentach wywiązują się ze swoich obowiązków: – Bywamy na sesjach, uczestniczymy w komisjach, pełnimy dyżury, jesteśmy non stop do dyspozycji mieszkańców pod jawnymi numerami telefonów. Robimy, co do nas należy – przekonuje przewodniczący os. Planty. Jego zdaniem, pod względem etycznym zachowanie radnego Zagdańskiego było „bardzo nie w porządku”.

Już podczas sesji dostrzegł to radny Janusz Kupczyk, który zabierając głos stanął w obronie przewodniczących. – Współczułbym im, gdyby siedzieli tutaj z nami do 23 czy 24. My robimy to z obowiązku posiadanego mandatu. Przewodniczący na pewno obserwują obrady i słuchają tego, nad czym obradujemy – stwierdził radny.



We wczorajszej uroczystości wzięli udział zarówno seniorzy jak i zaproszeni goście w tym burmistrz Waldemar Jakson

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Bardzo mi się podoba. Czuję się jak w rodzinie

ŚWIDNIK Jest bardzo sympatycznie. Nie wszyscy jeszcze się znamy, ale się poznamy – uśmiecha się Zofia Makuch, jedna z dwudziestu osób, które uczestniczą w zajęciach otwartego niedawno Klubu Seniora w Świdniku. – Ja w tym budynku mieszkam, na górze. Już jak trwał remont to tutaj zaglądałem, zastanawiałem się kiedy ten klub otworzą – przyznaje Jerzy Sierpiński, kolejny z uczestników projektu

Wraz z Bractwem Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie i miastem Świdnik realizujemy projekt „Centrum Aktywności Społecznej w Świdniku”. Jedną z możliwości wsparcia seniorów, w ramach realizowanego wspólnie projektu, jest uruchomienie klubu seniora – mówi Agnieszka Cieśluk, prezes Fundacji Przestrzeń Inicjatyw Regionalnych-Społecznik z podlubelskich Niemiec. I dodaje, że Świdnik był „jedną z nielicznych gmin zainteresowanych współpracą w tym zakresie”. – Urzędnicy bardzo nas wsparli przy napisaniu tego projektu.

Klub Seniora działa przy ul. Norwida 2 (wejście od strony al. Lotników Polskich).

– Wcześniej działał tu sklep z kołdrami, pierzyna-

mi, kompletami pościeli. Funkcjonował przez wiele lat. Oczywiście, że przychodziliśmy tu na zakupy – potwierdza pani Zofia, która teraz wspólnie z innymi seniorkami i seniorami korzysta z propozycji klubu.

– Już dwa tygodnie chodzę na zajęcia. Ani jednego dnia nie opuściłem. I będę chodził dopóki mi zdrowie pozwoli – zapewnia pan Jerzy.

– Zajęcia już mamy, w tym tańce i gimnastykę. Możemy sobie też pograć w różne gry, np. w brydża – uśmiecha się pani Zofia. – Ludzie są fajni. Jesteśmy zadowoleni.

Wśród zajęć są także: warsztaty prawne i psychologiczne, rękodzielnicze i spotkania tematyczne zwiększające aktywność i uczestnictwo osób starszych w życiu społecznym.

– W programie są także wycieczki po województwie

lubelskim, zarówno krajoznawcze jak też do instytucji kulturalnych: kin i teatrów – wylicza prezes Agnieszka Cieśluk.

– Bardzo mi się podoba. Czuję się jak w rodzinie – chwali atmosferę pani Wanda. – Zajęcia są super. Mieliliśmy już spotkanie z policjantami i strażnikami miejskimi. Dowiedzieliśmy się bardzo ciekawych rzeczy m.in. jak nie dać się wrobić w podejrzone oferty ani oszukać np. metodą na wnuczka.

– Niestety: rekrutacja do Klubu Seniora jest już zakończona. Obowiązują nas pewne limity związane z projektem – przyznaje Agnieszka Cieśluk. – Do Świdnickiego Klubu Seniora jest zapisanych obecnie 20 osób. Mamy komplet. Jest też lista rezerwowana.

Klub Seniora w Świdniku jest jednym z elementów



Już dwa tygodnie chodzę na zajęcia. Ani jednego dnia nie opuściłem. I będę chodził dopóki mi zdrowie pozwoli – zapewnia pan Jerzy Sierpiński

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

realizowanego projektu. Po jego zakończeniu (październik 2023 r.) klub będzie dalej funkcjonował. – Oferta klubu będzie zależna od tego, czy pozyskamy kolej-

ne środki. Będziemy się o to starać – zapowiada Cieśluk. – Jesteśmy zobowiązani aby utrzymać trwałość tego miejsca. I dodaje: – Uruchomienie klubu, który działa

w lokalu gminy, poprzedzał remont na koszt miasta. Nasza fundacja doposażyła ten lokal.

Fundacja będzie realizować jeszcze jedno zadanie. Niebawem ma ruszyć rekrutacja dla opiekunów osób z niepełnosprawnością. – Na ul. Wypiańskiego zostanie uruchomiona wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego i wspomagającego dla tych, którzy opiekują się osobami z niepełnosprawnością. Wśród sprzętu są zarówno rotory rehabilitacyjne, chodziki, kule ortopedyczne, materace przeciwoślizgowe i sprzęt rehabilitacyjny.

Prezes Fundacji zapowiada, że informacje dotyczące rekrutacji będzie można znaleźć na stronie internetowej Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie (www.albert.lublin.pl).

(AA)

Nie będzie dotacji, będzie bon

ZAMOŚĆ Koniec z miejskimi dotacjami dla prywatnych żłobków i klubów dziecięcych w Zamościu. Od 1 stycznia miasto nie będzie im już przekazywać pieniędzy. Ale rodzice maluchów nie pozostaną bez wsparcia. Ci, którzy mieszkają, pracują i odprowadzają podatki w Zamościu, otrzymają świadczenie pod nazwą Zamojski Bon Żłobkowy

Decyzję w tej sprawie radni podjęli na poniedziałkowej sesji. Wprowadzenie zmian było efektem tego, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w lipcu stwierdził nieważność kilku punktów uchwały o wysokości, zasadach ustalania i rozliczania dotacji dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce w Zamościu. Uchwała ta m.in. wprowadzała termin składania wniosku o przyznanie dotacji oraz maksymalną stawkę opłat, co zaskarżyła właścicielka jednego ze żłobków w Zamościu. Stąd wziął się pomysł, by wsparcie przekazywać nie podmiotom prowadzącym takie placówki, ale bezpośrednio zamościanom, rodzicom dzieci do 3 roku życia.

W pierwotnym projekcie przedłożonej w poniedziałek uchwały założono, że przy przyznawaniu Zamojskiego Bonu Żłobkowego pod uwagę brane będzie kryterium



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

dochodowe, ale ostatecznie radni na to zgody nie wyrazili. Świadczenie (400 zł na dziecko w żłobku i 300 na dziecko w klubie dziecięcym) otrzymają zatem rodzice, którzy wraz z dzieckiem mieszkają w Zamościu, tutaj pracują i tu płacą podatki.

– Wcześniej tak naprawdę nie mieliśmy możliwości weryfikowania tego czy dotacja jest przyznawana na dzieci mieszkańców miasta, bo naliczana była na podstawie oświadczenia o liczbie dzieci objętych opieką w niepublicznych placówkach – tłumaczy Renata

Niemiec-Bubiłek, dyrektor wydziału spraw społecznych UM Zamość. Powołuje się też na art. 60 ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, który stanowi, że samorząd może, ale nie musi udzielać finansowego wsparcia w zapewnieniu opieki nad dziećmi. Tymczasem Zamość dotacje dla niepublicznych żłobków i klubów dziecięcych przyznawał od 2014 roku.

Miało to ogromne znaczenie, zwłaszcza, że miasto prowadzi tylko jeden żłobek dla 115 dzieci, a tymczasem takie placówki prywatne oferują ponad 350 miejsc.

Z punktu widzenia finansowego zamiana dotacji na świadczenie dla rodziców dla samorządu nie zmieni jednak zbyt wiele. – W tym roku na dotacje przeznaczyliśmy ponad

1,2 mln złotych, plan na 2023 rok, przy założeniu 352 miejsc w placówkach niepublicznych, zakłada wydatki na Zamojski Bon Żłobkowy na poziomie przeszło 1,6 mln zł – precyzuje dyr. Niemiec-Bubiłek.

Utrzymanie samorządowego żłobka jest znacznie droższe. W 2022 kosztował on miejski budżet ponad **1,9 mln złotych**, a w 2023 r. będzie to, według założeń, przeszło **2,1 mln zł**.

Warto dodać, że rodzice dzieci do 3 roku życia posyłając je do żłobka czy klubu dziecięcego mają też możliwość korzystania z 400 zł miesięcznego dofinansowania rządowego wypłacanego przez ZUS na pierwsze bądź jedyne dziecko w rodzinie. Na każde drugie i kolejne (między 12 a 35 miesiącem życia) można zaś otrzymać 12 tys. zł (wypłacane w 12 lub 24 ratach) w ramach Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego.

AK

Wynalazcy zaczynają od zaglądania do śmietnika

UWAGA OGRODNICY Na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu opracowano biopolepszacz glebowy z odpadów z dodatkiem biowęgla. - To bogate dla roślin podłoże może być wykorzystywane do nasadzeń w miastach i przydomowych ogrodach - podkreślają wynalazcy

W Polsce marnuje się prawie 5 mln ton żywności rocznie, z czego ponad 50 proc. trafia do śmieci z gospodarstw domowych. Studenci SKN Gleboznawstwa i Ochrony Środowiska wraz z naukowcami z Instytutu Nauk o Glebie, Żywności Roślin i Ochrony Środowiska UPWr przyjrzyli się zawartości brązowych pojemników na odpady biodegradowalne.

- Okazało się, że prawie 90 procent masy odpadów stanowią resztki warzyw i owoców (obierki, łupinki, skórki z cytrusów, zgniłe owoce i warzywa), a pozostałe 10 procent - skorupki od jajek, gotowane resztki np. makaron i ziemniaki, czy fusy po kawie. To doskonały materiał do kompostowania - ocenia prof. Agnieszka Medyńska-Juraszek z instytutu nauk o glebie, cytowana w informacji prasowej z uczelni.

I użyj ponownie

Prof. Medyńska-Juraszek wyjaśnia, skąd pomysł na polepszacz glebowy. Powołuje się ona na zasadę: zredukuj, zrecyklinguj i użyj ponownie i podkreśla, że kompostowanie jest najlepszą metodą zredukowania biomasy odpadów, odzyskania cennych składników (węgla, azotu, potasu i fosforu), a także wielu mikroelementów i substancji biogennych, które mogą być ponownie wykorzystane przez rośliny uprawiane w kompoście.

Poza odpadami zebranymi przez



Prof. Agnieszka Medyńska-Juraszek z wiaderkiem wynalazku

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/UNIwersytet PRzyrodniczy we Wrocławiu

studentów z własnych gospodarstw domowych, w projekcie wykorzystano również owoce i warzywa niesprzedane we wrocławskich warzywniakach.

UPWr poinformował, że kompost powstał na podwórku uczelni, w najprostszym systemie kompostowania - czyli plastikowym kompostowniku, gdzie odpady były

przerzucane ręcznie, czyli tak, jak możemy to robić w ogrodach.

Nie przyskane?

Przez ponad rok studenci i pracownicy budynków przy pl. Grunwaldzkim 24 i ul. Grunwaldzkiej 53 mogli wrzucać odpady do ustawionych tam kompostowników i obserwować proces kompostowania.

Wyprodukowany kompost poddano szczegółowym badaniom laboratoryjnym na obecność substancji potencjalnie toksycznych.

- Bardzo często słyszy się: to warzywa i owoce z mojego ogródka, nie przyskane. Musimy mieć jednak świadomość, że nawet jeżeli my nie stosujemy środków chemicznych do wspomagania uprawy, to gleby w przestrzeni miejskiej są obciążone zanieczyszczeniami pochodzącymi z powietrza i spływów wód opadowych z ulic, które są łatwo pobierane przez rośliny uprawiane w naszych ogrodach i na działkach - podkreśla prof. Agnieszka Medyńska-Juraszek.

Wyjaśnia, że aby ograniczyć ryzyko pobrania zanieczyszczeń z kompostów i gleb miejskich, w polepszaczu UPWr wprowadzono drugi komponent - biowęgla.

Biowęgla jak aktywowany

- Część zebranych odpadów kuchennych i ogrodowych poddaliśmy uwęglaniu, w wyniku czego uzyskaliśmy biowęgla, posiadający właściwości zbliżone do węgla aktywowanego - tłumaczy naukowczyni. Dodaje, że biowęgla można wyprodukować prak-

tycznie z każdego rodzaju biomasy, uzyskując materiał o wysokiej zawartości węgla, dużej porowatości i zdolnościach sorpcyjnych, dzięki czemu po wprowadzeniu go do gleby, zwiększa jej zdolność do sorpcji wody i składników pokarmowych.

Biowęgla pełni przede wszystkim rolę sorbenta zanieczyszczeń, np. soli i metali ciężkich, dzięki czemu ogranicza pobieranie toksycznych substancji przez rośliny rosnące w kompoście lub zanieczyszczonej glebie.

- Biowęgla jest zieloną alternatywą dla tradycyjnych nawozów organicznych, takich jak kompost, obornik czy nawozy zielone. Jest materiałem odpornym na procesy biodegradacji i w odróżnieniu od wymienionych nawozów nie podlega rozkładowi w glebie, przez co nie dochodzi do emisji CO₂ do atmosfery - zaznacza profesor UPWr. - Uważa się, że biowęgla stanowi istotne narzędzie w sekwestracji dwutlenku węgla w glebie - dodaje.

Co nam urośnie

Studenci UPWr będą obserwować, jak następuje wzrost roślin w glebie miejskiej z dodatkiem ich polepszacza. Na terenie uczelni przed budynkiem C-2 na placu Grunwaldzkim 24 rozpoczęli nasadzenia krzewów, traw, bylin i roślin cebulowych. Wiosną skwer przed budynkiem zmieni się w ogród. Projekt wykonała Weronika Łysek - studentka Architektury Krajobrazu pod kierunkiem dr Elżbiety Szopińskiej.

PAP NAUKA W POLSCE

Ostatni moment na tani prąd. Gaz też ma być zamrożony

OSZCZĘDZANIE Rząd wycofuje się z pomysłu, żeby to dochody decydowały o tym, jakie będą rachunki za gaz. Teraz na stole jest nowe rozwiązanie.

Sławomir Skomra

Gwarantowana cena prądu w 2023 roku to już rozwiązanie, które funkcjonuje. Zgodnie z ustawą w przyszłym roku tzw. podmioty wrażliwe (np. szpitale i szkoły) czy gospodarstwa domowe mają za prąd zapłacić tyle, co w tym roku.

Tani prąd

Ale uwaga. Ten program zawiera kilka warunków, które należy spełnić.

Mikro-, małe i średnie firmy będą mogły płacić stałą cenę za energię elektryczną w wysokości 785 zł/MWh przez co najmniej 13 miesięcy - od 1 grudnia 2022 roku do 31 grudnia 2023 roku. Z takiej oferty mogą skorzystać jedynie mikroprzedsiębiorcy, mali przedsiębiorcy i średni przedsiębiorcy.

którzy, zatrudniają średniorocznie mniej niż 250 pracowników których roczny obrót nie przekracza 50 milionów euro lub których suma aktywów bilansu końcowego nie przekroczyła 43 mln euro w przeliczeniu na złotówki.

Stawka 785zł/MWh dotyczy wyłącznie energii elektrycznej zużywanej na potrzeby podstawowej działalności przedsiębiorcy.

Dla gospodarstw domowych ustalono cenę 693 zł za MWh.

Nie oznacza to, że firmy energetyczne nie będą chciały za swój „towar” większych pieniędzy? Mogą mieć wyższe stawki, ale uprawnieni do skorzystania z niższych cen ich nie odczują. Różnicę koncerny energetyczne mają otrzymać w ramach państwowych rekompensat.

Ta zasada obejmie wszystkich, ale także nie bezwarunkowo. Niższa cena ma dotyczyć określonego limitu zużycia. 2000 kWh dla gospodarstw domowych,

2600 kWh, jeśli jednym z domowników jest osoba niepełnosprawna. 3000 kWh jeśli jest się rolnikiem lub posiadacz Karty Dużej Rodziny.

Co się stanie, gdy ktoś przekroczy ten limit. Wówczas ma płacić więcej, ale... Tu także są pewne zasady. Aby, po przekroczeniu limitu, nadal płacić mniej za prąd, trzeba złożyć specjalne oświadczenie (do swojego sprzedawcy oświadczenia lub przez np. aplikację mObywatel).

- Jedynie gospodarstwa domowe, które chcą korzystać w 2023 r. z zamrożonych cen energii elektrycznej w podwyższonych limitach 2,6 MWh lub 3 MWh muszą



Ceny gazu w 2023 roku mają wynosić tyle, co w tym roku. Ale należy pamiętać, że obecnie stawka VAT na to paliwo jest zerowa, a musi ona wrócić do poziomu 23 procent. Tego chce Komisja Europejska

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (ARCHIWUM)

złożyć do swojego sprzedawcy oświadczenia do 30 czerwca 2023 r. Informacje i wzory oświadczeń odbiorcy w gospodarstwach domowych znajdą u swoich sprzedawców energii - podaje serwis rządowy.

Jednak przedsiębiorcy, którzy oczekują zniżek, muszą się spieszyć. Dla nich termin upływa 30 listopada.

Tani gaz

Teraz o gazie. Podobne rozwiązanie ma zostać wprowadzone w przypadku rachunków za gaz. Tu jednak rząd początkowo uznał, że tańsze paliwo nie będzie dla wszystkich. Poważnie rozważano wprowadzenie limitu dochodowego.

To się jednak zmieniło. Już wiadomo, że progę dochodowego

nie będzie. - Do końca roku jest zamrożona taryfa na gaz dla gospodarstw domowych. Ta ustawa kończy się w grudniu tego roku, więc tak jak wielokrotnie zapowiadaliśmy, przygotowaliśmy nowe rozwiązanie - przyznała Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska.

Dodała, że przyszłoroczne ceny gazu będą zamrożone na poziomie z 2022 roku. Ale nie będzie kosztował tyle, co obecnie.

Taniej, ale drożej

Chodzi o rządową Tarczę Antyinflacyjną. Normalnie na gaz obowiązuje 23 proc. VAT. Najpierw, w ramach walki z drożyzną, została zmniejszona do 8 proc. a następnie do 0.

Ale tarczy już nie będzie. Komisja Europejska naciska na Polskę, aby przywrócić pełnowymiarowy VAT na prąd, paliwa i gaz.

- VAT wróci do taryfy gazowej, ale w przyszłym roku funkcjonować będzie maksymalna cena za gaz - ok. 200 zł netto/MWh. Najbardziej wrażliwym przysługiwać będzie dodatkowo refundacja poniesionych kosztów VAT - dodała Moskwa.

Operacja ma kosztować 30 mld złotych.

Elektromobilność i autonomiczność, czyli przyszłość

Zielony transport staje się coraz bardziej popularny, mimo wciąż wysokiego poziomu cen aut elektrycznych. Prawdopodobnie pozostaną one drogie z uwagi na ceny oraz ograniczoną dostępność surowców wykorzystywanych w produkcji. Tymczasem kolejne marki deklarują, że w ciągu najbliższych kilku lat przestawią się wyłącznie na produkcję EV

Polska na tym rynku może odegrać istotną rolę jako wiodący producent baterii. Zeroemisyjność pozostanie wiodącym trendem na rynku. Autonomiczność pojazdów – z uwagi na bariery psychologiczne – na razie rozwija się powoli, choć kraje takie jak Izrael inwestują już w pilotaż z udziałem aut niekontrolowanych przez człowieka.

Daty i plany

– Najciekawszym trendem w mobilności jest zazielenianie się transportu, czyli przechodzenie na rozwiązania, które są nisko- i zeroemisyjne. Jest to szczególnie mocno wyeksponowane w regulacjach, które są wdrażane w Europie, a później są implementowane w Polsce. Ale jak pójdziemy trochę na Zachód, to od razu widzimy, że to nie tylko samochody, ale także rowery czy skutery – mówi w wywiadzie dla agencji Newseria Innowacje Mateusz Maj, prezes zarządu VivaDrive.

W świetle regulacji i zobowiązań, podejmowanych zarówno na poziomie Unii Europejskiej, jak i przez poszczególnych producentów aut, kolejne lata będą okresem przyspieszonego odchodzenia od paliw kopalnych w branży motoryzacyjnej.

Komisja Europejska zdecydowała, że od 2035 roku wszystkie sprzedawane samochody będą miały napęd elektryczny.

Niektóre koncerny mają to w swoich celach nawet kilka lat wcześniej. Z danych zebranych przez Transport & Environment wynika, że taki zamiar mają m.in. Volvo, Mercedes-Benz, Ford, Renault, Lexus i wchodzące w skład grupy Stellantis Alfa Romeo i Opel. Fiat chce się stać w pełni elektryczną marką w Europie w ciągu pięciu kolejnych lat.

Z kolei hiszpański rząd zdecydował, że pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy po pandemii zainwestuje w przekształcenie przemysłu samochodowego na potrzeby przejścia na produkcję aut elektrycznych. Jednocześnie marka Seat poinformowała, że zbuduje samochód elektryczny, którego cena zamknie się w przedziale 20-25 tys. euro.

Paliwo przyszłości

– Polska jako największy producent baterii w Europie ma dużą rolę do odegrania w tym sektorze.



te samochody są w stanie jeździć, ale to musi być wydzielony pas ruchu, obszar

– mówi Mateusz Maj. – Myślę, że to będzie się powoli pojawiało u nas w wydzielonych, niszowych zastosowaniach, np. last mile delivery, autobusy autonomiczne na zamkniętych trasach. Ale myślę, że jeszcze musimy poczekać 10–15 lat.

Drzwi do innowacji

W rozwiązaniach z zakresu autonomicznego transportu inwestuje między innymi Izrael. Na początku roku Kneset uchwalił przepisy, które pozwolą firmom pilotować autonomiczny transport współdzielony, taki jak taksówki i autobusy, z pasażerami w pojeździe, ale już bez nadzoru kierowcy.

W pierwszej fazie próby będą prowadzone w wydzielonych, zamkniętych obiektach, ale z czasem pilotaż ma się przenieść na drogi publiczne. Jest to element krajowego planu o wartości ponad 17 mln dol.

Dwa najważniejsze trendy na rynku motoryzacyjnym – elektromobilność i autonomiczność – otwierają drzwi do innowacji. Zdaniem eksperta Polska ma na tym polu duże szanse, zwłaszcza w obszarze oprogramowania. Przykładem mogą być oferowane przez platformę VivaDrive możliwości zarządzania flotą samochodów, zarówno spalinowych, jak i elektrycznych (w ramach usługi EVRecommend).

– Polacy są w stanie konkurować w branży automotive nie tylko z Europą, ale także ze światem. Mamy wiele dobrze wykształconych osób, które mają wizję i pomysły biznesowe, żeby to robić. Nie jesteśmy w stanie jeszcze z wielu względów budować samochodów elektrycznych, ale może takie mniejsze rozwiązania, np. drony autonomiczne, już tak, bo Polska stoi dronami – podkreśla prezes VivaDrive. – Należy mieć wielkie plany, ale myśleć pragmatycznie, żeby małymi krokami wchodzić do świata elektromobilności i mobilności. Na pewno będzie do tego potrzebne wsparcie finansowe, inwestycyjne, więc też są potrzebni mądrzy inwestorzy, którzy nie boją się podejmować ryzyka. Ten rynek nie jest łatwy, tutaj potrzeba nakładów i trochę cierpliwości, bo zwrot może nie być po trzech czy pięciu latach, tylko po 10 czy 15.

NEWSERIA INNOWACJE



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

Oczywiście to są duże spółki, takie jak LG, które u nas zainwestowało, ale jest też cały ekosystem wokół tego, więc możemy na tym rynku baterijnym zaistnieć – mówi Mateusz Maj. – Również w rozwiązaniach wodorowych. Mamy w kraju spółkę Hynfra, która zajmuje się wspomaganiem produkcji zielonego wodoru, także dla transportu. Wiele spółek, z którymi pracujemy albo rozmawiamy, myśli o produkcji własnego zielonego wodoru, bo to jest też paliwo przyszłości.

Według Fortune

Business Insights

światowy rynek samochodów elektrycznych osiągnął w 2020 roku wartość ponad 287 mld dol.

Do 2028 roku przychody mają sięgnąć ponad 1,3 bln dol. Jak wynika z danych ACEA i PZPM, w zeszłym roku samochody elektryczne i hybrydy plug-in stanowiły 10,5 proc. wszystkich nowych samochodów sprzedanych w UE. Jednak 10 państw członkowskich nadal miało udział w rynku poniżej 3 proc.

Głównymi barierami rozwoju elektromobilności wciąż pozostają brak odpowiedniej infrastruktury ładowania oraz wysoka cena aut elektrycznych, wynikająca w dużej mierze z wysokich kosztów produkcji. Okazuje się, że problem pojawia się już na etapie dostępu do surowców.

Surowce i psychologia

– Mówimy o tym, że technologia ma zbawić świat, ale technologia wymaga surowców, metali ziem rzadkich, których trochę brakuje. Więc

Polacy są w stanie konkurować w branży automotive nie tylko z Europą, ale także ze światem. Mamy wiele dobrze wykształconych osób, które mają wizję i pomysły biznesowe, żeby to robić – mówi Mateusz Maj

FOT. NEWSERIA INNOWACJE

jest kwestia, czy wystarczy surowców na to, żeby te samochody wyprodukować. Nie rozmawiamy tylko o małym rynku europejskim czy Stanach Zjednoczonych, ale z tyłu za nami są Chiny, Indie, które też chcą wejść na ten poziom rozwoju jak Europa czy USA. Jako ekonomista widzę, że te surowce nie są brane pod uwagę w modelu ekonomicznym. One nie są nieskończone, więc ekonomia współdzielenia czy multimodalność, a więc zmiany zachowań ludzi, są bardzo ważne – ocenia ekspert.

Podejście użytkowników jest istotne również w kontekście innego ważnego trendu na rynku motoryzacyjnym – autonomiczności pojazdów. Chociaż technologie są gotowe, problemem w rozwoju tego segmentu rynku pozostaje ograniczone zaufanie ludzi do takich aut.

– Jest jeszcze kwestia psychologiczna, bo większość osób boi się samochodów autonomicznych, mamy w głowie obrazy z różnych filmów samochodów, które nas gonia, ale także regulacyjne, czy można pozwolić na jazdę takim samochodem w normalnym ruchu drogowym.

Robiliśmy testowe wdrożenia z samochodami elektrycznymi w Belgii i rzeczywiście to fajnie wygląda,

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży
wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11
tel. 726-663-496, 517-
304-181

141622L01-A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01-A

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Zamów

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków



**Zamów
ogłoszenie
drobne**
w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

013222L01-A

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz,
glazura, elektryka.
Remonty kompleksowo-
wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń,
płyty g-k, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

142622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel.
81 743 62 60; ul.
Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.
express-dent.p (http://
www.express-dent.pl)

139022L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNOSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202022L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych
i inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.)
Odsnieżanie dachów,
placów, chodników,
wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

142722L01-A

**masz
firmę ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

**- Sprzedajesz
samochód ?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AGRO Anna Jędrzejczyk
**ubezpieczenia z myślą o rolnikach
i przedsiębiorcach rolnych.**

☒ OC rolnika
☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
☒ AGROCASCO
☒ ubezpieczenia upraw
☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
IM. W.Ż. NAŁKOWSKICH W LUBLINIE**
**ogłasza konkurs ofert na ubezpieczenie mienia
i odpowiedzialności cywilnej
Spółdzielni Mieszkaniowej na rok 2023.**

Oferty należy składać osobiście lub pocztą w zamkniętych kopertach
w siedzibie Spółdzielni przy ulicy Nałkowskich 108 w Lublinie. Ostatecz-
ny termin składania ofert upływa w dniu 12.12.2012 r. o godzinie 17.00.
Zasady konkursu ofert można odbierać osobiście w siedzibie Spół-
dzielni lub przez pocztę e-mail (smnal@vp.pl) Oferty należy przysto-
wać dokładnie według procedury określonej w zasadach konkursu ofert.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu ofert
bez podawania przyczyn

in422

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1
oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14,
VII piętro w dniu 30 listopada 2022 roku

**został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-I.7125.1.6.2022),
stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców
zgodnie z uchwałą Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku oraz uchwałą
Rady Miasta Lublin nr 188/VIII/2003 z dnia 26 czerwca 2003 r. (z późn. zm.).**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o
gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) – mogą składać wnioski o nabycie
w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in420

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława
Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin
– ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 30 listopada 2022 roku

**został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Lublin położonej w Lublinie w pobl. ul. Faraona przeznaczonej do zbycia w formie
bezpłatnej w drodze darowizny na rzecz Skarbu Państwa.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) – mogą składać wnioski o nabycie
w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in421

Zmarnowana szansa

I LIGA KOSZYKAREK

Bogdanka AZS UMCS II wystąpiła w Gdyni poważnie wzmocniona zawodniczkami z Energa Basket Ligi. Niestety, nawet to nie pomogło pokonać GTK

Spotkanie powinno zakończyć się triumfem lublinianek, które w drugiej kwarcie prowadziły już ośmioma punktami. W przeciwieństwie jednak nie zachowały należytej koncentracji i szybko utraciły mozolnie wypracowaną przewagę. W nerwowej końcówce więcej zimnej krwi zachowały gospodynie, które wygrały 69:65.

W lubelskiej ekipie dobry mecz rozegrała Anna Wińkowska, która skompletowała double-double. Złożyło się na nie aż 22 pkt i 11 zbiórek. Dzielnie wspierała ją Aleksandra Kuczyńska, która dołożyła 14 „oczek”. (KK)

GTK Gdynia – Bogdanka AZS UMCS II Lublin 69:65 (14:14, 10:18, 26:11, 19:22)

Gdynia: Szulc 17, Marcinkowska 15, Rudzka 6 (1x3), Kobylirska 5 (1x3), Stasiak 4 **oraz** Gilmajster 9 (1x3), Tomasiak 6, Kobiella 5 (1x3), Wysocka 2, Myszkowska 0, Zalewska 0.

Bogdanka: Wińkowska 22, Kuczyńska 14 (1x3), Trzeciak 12 (4x3), Mazurek 10, Nassis 3 **oraz** Kosicka 2, Zając 2, Guszczńska 0.

Pozostałe wyniki: ŁKS KK Łódź – AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk 41:66 • UKS PWiK Huragan Wołomin – SMS PZKosz Łomianki 76:70 • AZS UG Gdańsk – Mon-Pol Płock 69:57 • MPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski – KKS Agapit Olsztyn 107:59. Mecz AZS UW Warszawa – Grot F&F Automatyka Pabianice odbędzie się 30 listopada.

1. Politechnika	10	18	775:640
2. Sokołów	9	17	672:527
3. Agapit	10	17	777:693
4. Gdynia	9	15	643:533
5. AZS UG	9	15	582:619
6. Pabianice	9	14	591:488
7. Huragan	9	14	648:650
8. Płock	9	13	597:583
9. Bogdanka	10	12	526:658
10. AZS UW	7	11	434:409
11. Basket	10	11	545:734
12. SMS	9	10	527:630
13. ŁKS	9	10	479:631

3-4 grudnia: Politechnika – Sokołów • SMS – ŁKS • Płock – AZS UW • Agapit – Gdynia • Pabianice – Huragan.

Pozegnanie z legendą

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Monika Marzec przestała pełnić funkcję trenerki MKS FunFloor. W nadchodzących spotkaniach zespół poprowadzi Piotr Dropek

KAMIL KOZIOL

Blisko dwa lata trwała kolejna przygoda Moniki Marzec z MKS w roli trenerki najbardziej utytułowanego klubu w Polsce. Przypomnijmy, że legendarna obrotowa lubelskiego Monteksu przejęła zespół w sezonie 2020/2021, kiedy był on kompletnie rozbity po rządach Kima Rasmussena. Udało jej się dość szybko zażegnać kryzys i MKS wówczas skończył rozgrywki na najniższym stopniu podium. W kolejnych rozgrywkach lublinianki z kolei długo pozostawały w grze o złoto, ale ostatecznie finiszowały na drugiej pozycji.

Obecny sezon miał być tym, w którym wreszcie uda się zdetronizować Zagłębie Lubin. I długo wydawało się, że jest na to szansa. Niestety, tuż przed przerwą na mistrzostwa Europy podopieczne Moniki Marzec zostały rozbite przez Zagłębie. Po wznowieniu rozgrywek wcale nie było lepiej. Najpierw przyszło wymęczone zwycięstwo w Koszalinie, aż wreszcie w sobotę zespół przegrał po rzutach karnych z MKS PR Urbis Gniezno. Dla beniaminka Superligi były to pierwsze w historii punkty wywalczone w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dodatkowo, bolesny wydaje się fakt, że lubelski klub przegrał, chociaż w tym meczu prowadził już siedmioma bramkami. Roztrwonil jednak tę przewagę w samej końcówce, a wrzutach karnych okazał się gorszy od klubu z Gniezna. W efekcie, chociaż udało się utrzymać drugie miejsce w tabeli, to Zagłębie jest już lepsze o pięć „oczek”.



Piotr Dropek ma w najbliższym meczu zastąpić Monikę Marzec w roli trenera MKS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zespół za kadencji Moniki Marzec przeszedł kadrową rewolucję. Trenerka postawiła na znaczne odmłodzenie składu, co sprawiło, że dużo szans otrzymały takie zawodniczki jak: Paulina Wdowiak, Julia Pietras czy Michalina Pastuszka. Każda z nich poczyniła olbrzymi postęp, chociaż nie ustrzegły się również błędów,

często w najważniejszych momentach.

Moniki Marzec nie obrobiły również wyniki w europejskich pucharach. Pod jej wodzą zespół dwukrotnie próbował się dostać do fazy grupowej Ligi Europejskiej, ale oba podejścia zakończyły się niepowodzeniem. Najpierw, lepsza okazała się chorwacka Lokomotiva Zagrzeb, a w tym sezonie wice-

mistrzyni Polski wyeliminował węgierski Siofok.

Czasu na poprawę sytuacji nie ma zbyt dużo, bo już w sobotę MKS FunFloor podejmie Start Elbląg. Lublinianki w tym spotkaniu poprowadzi Piotr Dropek. To doświadczony szkoleniowiec, który do tej pory pełnił w klubie rolę drugiego trenera i był odpowiedzialny za pracę z bramkarkami.

Dwie porażki Lublinianki

KOSZYKÓWKA To nie był udany weekend dla zawodników Lublinianki Basketball. Podopieczni Kyle Moona w sobotę wysoko przegrali z Kolejarzem Radom

Zawodnicy prowadzeni przez znanego w Lublinie Jakuba Stefaniuka wygrali aż 94:62. W Lubliniance na przywzwoitym poziomie zagrali w tym meczu jedynie Bartosz Muda i Piotr Glonek. Pierwszy zdobył 11 punktów, a drugi był gorszy o „oczek”.

W niedzielę Lublinianka zmierzyła się w zaległym spotkaniu z TSK Roś Pisz. Mecz był bardzo wyrównany, ale jednak zakończył się wygraną przeciwnika 77:72. W zespole gospodarzy tym razem błysnęli Mateusz Wiśniewski i Wiktor Siemaniuk. Pierwszy zdobył 15 pkt, a drugi dorzucił do dorobku Lublinianki aż 25 „oczek”. (KK)

Mini Lotto (28.11)

2, 10, 11, 12, 16.

Ekstra Pensja (28.11)

6, 13, 17, 24, 27, 1.

Ekstra Premia (28.11)

3, 14, 15, 28, 35, 2.

Multi Multi (29.11) 14

5, 6, 11, 14, 16, 21, 26, 28, 32, 35, 37, 43, 44, 46, 51, 59, 62, 65, 67, 73. Plus 65.

Multi Multi (28.11) 22

3, 7, 13, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 30, 31, 36, 43, 50, 55, 56, 58, 64, 70, 80. Plus 64.

Kaskada (29.11) 14

1, 2, 3, 4, 6, 9, 11, 13, 15, 16, 18, 23.

Kaskada (28.11) 22

5, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 23.

Czas na zmiany

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Polski Cukier AZS UMCS wykorzystał przerwę w rozgrywkach na zmiany kadrowe

Z klubem po niespełna trzech sezonach pożegnała się Emilia Kośla. 21-letnia skrzydłowa w tym sezonie raczej rozczarowywała – średnio zdobywała zaledwie dwa punkty na mecz. Kośla miała w obecnych rozgrywkach właściwie tylko jeden dobry występ – na otwarcie sezonu przeciwko rywalom z Bydgoszczy zaliczyła osiem „oczek”. Klub znalazł już nową zawodniczkę – to Aleksandra Ziemborska. 22-latką większość swojej kariery spędziła w Poznaniu, skąd przeniosła się do BC Polkowice. W poprzednim sezonie w jego barwach zdobyła mistrzostwo Polski i miała w tym sukcesie spory udział. Średnio na parkiecie przebywała przez 16 minut i zdobywała blisko osiem punktów. Teraz te statystyki ma gorsze – 10 minut i tylko trzy „oczka”.

– Byliśmy w kontakcie z Olą i teraz pojawiła się możliwość jej pozyskania. Ziemborska może grać na pozycjach 3 i 4, więc otworzy się nam trochę ta rotacja i da nam to nowe możliwości. Liczymy na agresywność i waleczność z jej strony, bo Ola z tego słynie. Może trafić za trzy punkty, a także otworzyć nam grę z pozycji obwodowych tyłem do kosza – mówi na klubowym portalu Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec akademicki. Nie próżnowali również działacze, którzy w czasie reprezentacyjnej przerwy wybrali się do Ryku, aby otworzyć tam Wiejski Ośrodek Koszykówki. – Od trzech lat działamy w takim kierunku, aby jak najbardziej promować koszykówkę kobiet w naszym województwie. Nasz region lubelsko-podkarpacki nie ma zbyt wielu zespołów,

jeżeli chodzi o zmagania w koszykówce kobiet. To sprawia, że później w rywalizacji ogólnopolskiej nasze drużyny wypadają słabiej. Jeździmy po różnego rodzaju miejscach, aby coraz więcej dziewczynek uprawiało właśnie tę dyscyplinę sportu – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS. – Koszykówka od lat była już w Bychawie, w Bełżycach czy właśnie w Rykach. Cieszy, że te ośrodki wracają w nowej formule. Można powiedzieć, że jest to okres przejściowy, bo już wcześniej wraz z AZS UMCS chcieliśmy od razu utworzyć SMOK-i, ale nie było takiej możliwości organizacyjnej i finansowej. Praca z AZS UMCS układa się bardzo dobrze – komentuje prezes Lubelskiego Związku Koszykówki, Marek Lembrzych.

KAMIL KOZIOL

Trwa czarna seria

I LIGA KOSZYKARZY Kolejny beznadziejny występ zawodników Startu II Lublin. Tym razem podopieczni Wojciecha Paszka zostali rozbici przez Weegree AZS Politechnika Opolska aż 73:128

To był kolejny mecz bez historii w wykonaniu zawodników rezerw lubelskiego Startu. Tym razem w roli katów dla ekipy Wojciecha Paszka wystąpili zawodnicy Weegree AZS Politechnika Opolska, którzy wygrali aż 128:73. Wynik mógłby być jeszcze wyższy, ale gospodarze mocno rotowali składem, co pozwoliło na pokazanie się na parkiecie zawodnikom z głębokich rezerw.

W Starcie dobrze zagrał Wojciech Nojszewski. 18-letni rozgrywający zdobył aż 19 pkt. Taki sam wynik zanotował Norbert Ziółko. U przeciwników warto wyróżnić Marcela Kapuścińskiego. Ten nominalny rezerwowo dał dobrą zmianę i zdobył 15 pkt. (kk)

Weegree AZS Politechnika Opolska – Start II Lublin

128:73 (33:14, 30:18, 35:24, 30:17)

Politechnika: Krocak 20 (4x3), Jodłowski 13 (1x3), Kaczmarzyk 11 (3x3), Kobel 10 (1x3), Mielczarek 6 **oraz** Kowalczyk 16 (4x3), Kapuściński 15, Salkiewicz 14 (2x3), Ratajczak 9 (2x3), Białachowski 9, Skiba 5 (1x3), Rak 1.

Start II: Nojszewski 19, Ziółko 19 (4x3), Majchrowicz 10, Kępka 10, Cherepanov 6 (1x3) **oraz** Wachowicz 3 (1x3), Świątacz 2, Kirwiel 2, Bojarczuk 2, Brzyski 0, Głab 0.

Pozostałe wyniki: Decka Pelplin – HydroTruck Radom 76:81 • MKKS Żak Koszalin – Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych 96:94 • WKK Wrocław – PGE Turów Zgorzelec 72:55 • GKS Tychy – Enea Basket Poznań 102:94 • SKS Starogard Gdański – BS Polonia Bytom 97:87 • Miasto Szkła Krosno – Dzik Warszawa 87:65 • WKS Śląsk II Wrocław – Sensation Kotwica Kołobrzeg 69:85 • KKS Polonia Warsza-

wa – AZS AGH Kraków 72:70.

1. Radom	12	23	1035:932
2. Kotwica	12	21	1030:856
3. Tychy	12	21	1002:901
4. Starogard	12	21	966:922
5. Górnik	12	20	1002:894
6. Dzik	11	19	832:784
7. Żak	12	19	1086:1063
8. Poznań	12	18	1020:919
9. Śląsk II	12	18	921:853
10. Politechnika	12	18	925:895
11. Krosno	12	18	964:947
12. WKK	12	17	897:882
13. Polonia W.	12	16	839:905
14. Kraków	12	16	880:959
15. Turów	12	15	894:1000
16. Decka	11	14	808:845
17. Bytom	12	14	957:1037
18. Start II	12	13	815:1279

2-7 grudnia: Start II – Polonia W. (piątek, godz. 19) • WKK

– Tychy • Kraków – Turów •

Dzik – Śląsk II • Górnik

– Politechnika • Kotwica – Żak

• Poznań – Starogard Gdański

• Decka – Bytom • Radom

– Krosno.

WOKÓŁ MUNDIALU

FIFA zmieniła zasadę

Wiadomo już, kto poprowadzi śródowny mecz Polski z Argentyną, którego stawką będzie awans do 1/8 finału. FIFA podczas mistrzostw świata w Katarze trzymała się założenia, że meczów drużyn z różnych konfederacji nie mogą prowadzić sędziowie z tego samego kontynentu, co jeden z zespołów. Należało się zatem spodziewać, że Polsce i Argentynie będzie sędziował arbiter spoza Europy i Ameryki Południowej. Światowa federacja postanowiła jednak wyłamać się z dotychczasowego podejścia. Rozjemcą meczu Polska – Argentyna będzie Holender Danny Makkelie.

Manifest kibica

Mecz Portugalia – Urugwaj musiał zostać na chwilę przerwany po tym, jak w trakcie spotkania na stadionie w Lusajl na murawę wtargnął kibic. To pierwszy tego typu incydent w Katarze. Mężczyzna manifestował wsparcie dla Ukrainy, Iranek i społeczności LGBT. Do zdarzenia doszło w trakcie drugiej połowy. Kibic, który wtargnął na murawę miał na sobie koszulkę z napisami: „Ocalić Ukrainę” z przodu oraz „Szacunek dla irańskich kobiet” z tyłu. Ponadto, wymachiwał tęczową flagą, która jest symbolem środowisk LGBT.

DZIŚ ZAGRAJĄ NA MUNDIALU

Grupa D (oba mecze o godz. 16): Dania – Australia (TVP 2, TVP Sport, sport.tvp.pl) • Tunezja – Francja (TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl).
Grupa C (oba mecze o godz. 20): Arabia Saudyjska – Meksyk (TVP 2, TVP Sport, sport.tvp.pl) • Polska – Argentyna (TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl). (BS)

Cel minimum? Powtórka z 1986 roku

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Dzisiaj o godz. 20 Polacy zagrają ostatni mecz fazy grupowej na mundialu w Katarze, a przeciwnikiem Biało-Czerwonych będzie Argentyna. Po 20 latach trzecie spotkanie nie będzie dla naszej drużyny starciem o honor lecz o awans



Kto poprowadzi swoją drużynę do fazy pucharowej mundialu: Robert Lewandowski czy Leo Messi? FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

BARTEK SURMAN

1986 rok w Meksyku – właśnie wówczas reprezentacja Polski po raz ostatni grała w fazie pucharowej mundialu. Na kolejny udział w tej najważniejszej, piłkarskiej imprezie kibice nad Wisłą musieli czekać aż 16 lat. Polska wróciła „na salony” w 2002 roku podczas turnieju w Korei Południowej i Japonii. Po porażce z gospodarzami i Portugalią, w meczu o honor pokonaliśmy USA 3:1. Cztery lata później w Niemczech ulegliśmy w grupie: Ekwadorowi i Niemcom, by na odtarcie łez pokonać Kostarykę 2:1. W 2010 zabrakło nas w RPA, a cztery lata później w Brazylii. Natomiast w 2018 roku w Rosji zespół dowodzony przez Adama Nawalkę przegrał z Senegalem i Kolumbią, by wygrać na koniec 1:0 z Japonią.

Historia pokazuje dobitnie, jak duży sukces może w środę wieczorem osiągnąć kadra, za której wyniki odpowiada Czesław Michniewicz. Zadanie jest jednak piekielnie trudne, bo Polacy o awans zagrają z Argentyną. Wygrana lub remis daje nam pewną promocję, ale porażka przy korzystnym dla nas wyniku meczu Meksyk – Arabia Saudyjska również może dać nam prawo dalszej gry na mundialu.

– To będzie mecz o fantastycznej porze. Szczegrze mówiąc, jako trener nie grałem jeszcze nigdy o 22 (w Katarze jest dwie godziny w przód różnicy w porównaniu z Polską). Dlatego cały dzień to będzie dla sztabu i zawodników wyzwanie. Z reguły po śniadaniu, które mamy od 8 do 10 szykowaliśmy się do spotkania. Teraz będzie do niego pozostawać

bardzo dużo czasu – mówi trener Michniewicz.

Selekcjoner zwrócił też uwagę, że dzisiejszy mecz będzie starciem dwóch wielkich piłkarzy. Cały świat czeka na pojedynek Roberta Lewandowskiego z Leo Messim. – Są świetnymi piłkarzami, ale o gustach nie rozmawiamy. My traktujemy ten mecz jako starcie Polski z Argentyną. Nie będzie meczu jeden na jednego Roberta Lewandowskiego z Leo Messim – to nie jest tenis. Każdy z nich potrzebuje zawodników wokół siebie, bo nikt sam nie wygrywa mistrzostwa świata – ocenił Michniewicz.

– Nie wiem, jak zagrają rywale i nikt z nas nie wie. Tych zmian po meczu z Arabią Saudyjską było dużo. Zagraли dobrze z Meksykiem i myślę, że skład będzie zbliżony do jedenastki z tamtego spotkania. Jeśli chodzi o nas to

jestem zadowolony z gry defensywnej w tych dwóch meczach. To bardzo ważne unikać straty goli w turniejach. Widać, że zespoły ograniczają ryzyko na własnej połowie. Nie tylko my gramy z pominięciem drugiej linii. Wszyscy widzą, co się sprawdza na mundialu, a co nie. Uszanujemy każdy wynik, ale zrobimy wszystko, by był on dla nas korzystny. Stać nas na to – zapewnił selekcjoner reprezentacji Polski.

Śródowny mecz pomiędzy Polską, a Argentyną będzie 12 w historii pojedynków obu ekip. Bilans jest korzystny dla rywali Biało-czerwonych, którzy wygrali sześć razy. Polska ma na koncie trzy wygrane, a pozostałe dwa zakończyły się remisami.

Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport i na portalu sport.tvp.pl.

Awans bez problemów

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Dublet Bruno Fernandes zapewnił Portugalii wygraną nad Urugwajem i awans do fazy pucharowej

To miał być hit na zakończenie poniedziałkowych starć mundialu. W obu drużynach bowiem aż roi się od znanych nazwisk, choć nie ma co ukrywać, szczególnie w Urugwaju kilka jest już lekko przebrzmiałych. Pierwsza połowa? Jak to już często bywało w Katarze bez większych rewelacji, a co za tym idzie i bez goli.

W 54 minucie po doskonałej wrzutce Bruno Fernandes piłkę głową usiłował trącić Cristino Ronaldo, a ta wpadła do siatki. Choć największą radość po bramce prezentował CR7 to ostatecznie została ona przyznana Fernandesowi, bo powtórki pokazały, że były już gracz Manchesteru United nie dotknął futbolówki, a jedynie zmylił bramkarza Urugwaju.

W kolejnych minutach wynik długo się nie zmieniał. Dopiero w doliczonym czasie gry Joe Jimenez zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym, a sędzia po obejrzeniu sytuacji na VAR podyktował jedenastkę. Tę wykorzystał pewnie Fernandes i ustalił wynik spotkania. Przed ostatnią kolejką podopieczni Fernando Santosa zajmują pierwsze miejsce w grupie H z sześcioma punktami na koncie. Ich rywalem będzie teraz mająca jeszcze szansę na awans Korea Południowa. Z kolei Urugwaj zmierzy się z Ghaną. Jeśli Korea nie pokona Portugalii to drużyna z Ameryki Południowej może jeszcze zająć drugą lokatę. (BS)

Portugalia – Urugwaj 2:0 (0:0)

Bramki: B. Fernandes (54, 90-karny).

Portugalia: D. Costa – Pepe, R. Dias, N. Mendes (42 Guerreiro), Cancelo – B. Silva, William (83 Palhinha), R. Neves (69 R. Leao) – Ronaldo (83 G. Ramos), B. Fernandes, J. Felix (83 M. Nunes 83).

Urugwaj: Rochet – J. Gimenez, Godin (62 Pellistri), Varela, Olivera (86 Vina), Coates – Vecino (62 de Arrascaeta), Bentancur, F. Valverde – D. Nunez (72 M. Gomez 72), Cavani (73 L. Suarez).

Holandia i Senegal grają dalej

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ W każdym meczu fazy grupowej Holandia nie zachwyliła. Tak samo było we wtorek przy okazji starcia z Katarzem. „Pomarańczowi” wygrali 2:0, ale nie ma chyba w tym momencie kibica, który wierzy, że drużyna Louisa van Gaala nadal jest w gronie faworytów mundialu

Selekcjoner Holendrów znowu dokonał kilku zmian w swoim zespole. Najważniejszą był powrót do podstawowego składu Memphisa Depaya. Zawodnik Barcelony długo leczył kontuzję, w ostatnich tygodniach w ogóle nie pojawiał się na boisku, dlatego do Kataru przyjechał w poszukiwaniu formy. I na razie na pewno jej nie znalazł, chociaż i tak miał swój udział przy obu bramkach.

W 26 minucie wynik otworzył oczywiście Cody Gakpo. Oczywiście, bo gracz PSV Eindhoven jako jedyny z kadry „Pomarańczowych” wykonuje swoją robotę bez zarzutu. Po akcji Depaya i Davy Klaassena Gakpo przedostał się w okolice pola karnego i uderzył z kilkunastu metrów do siatki.

Po przerwie szybko było po zawodach. Tym razem Klaassen dośrodkował w pole karne, a Depay świetnie „zgał” piłkę na udo i huknął z kilku metrów, ile sił, prosto w bramkarza. Golkeeper Katarczyków zdołał odbić

futbolówkę, ale problem w tym, że fatalnie zachował się Pedro Miguel, który zupełnie nie kontrolował, co dzieje się za jego plecami. A wykorzystał to Frenkie de Jong, który wyskoczył zza obrońców i czubkiem buta z najbliższej odległości ustalił wynik wtorkowego spotkania. A wygrana dała drużynie van Gaala pierwsze miejsce w grupie A.

Drugie zajął Senegal, który pokonał Ekwador 2:1. Pierwsza połowa należała do zespołu Aliou Cisse, który miał przewagę i był groźniejszy. Prowadzenie ekipa z Afryki objęła jednak dopiero w końcówce. Piero Hincapie faulował w swoim polu karnym Ismailia Sarra, a sam poszkodowany wyrzucił jedenastkę. W drugiej połowie rolę się odwróciły. Ekwador znowu przypominał zespół, który był lepszy chociażby w starciu z Holandią. I w 68 minucie Moises Caicedo z bliska doprowadził do wyrównania. „Lwy Terangi” szybko jednak odpowiedziały. 120 sekund później bohaterem został

Kalidou Koulibaly, który znowu wprowadził Senegal na prowadzenie. Rywale robili co mogli, żeby wrócić do gry, ale nic już z tego nie wyszło i w Katarze na dłużej zostają podopieczni trenera Cisse.

(LUKISZ)

Holandia – Katar 2:0 (1:0)

Bramki: Gakpo (26), de Jong (49).

Holandia: Noppert – Dumfries, Timber, van Dijk, Ake, Blind, de Jong (86 Taylor), de Roon (82 Koopmeiners), Klaassen (66 Berghuis), Gakpo (82 Weghorst), Depay (66 Janssen).

Katar: Barsham – Mohammad (85 Kheder), Ro-Ro, Khoukhi, Hassan, Ahmed, Al-Haydos (64 Assadalla), Madibo (64 Boudiaf), Hatem (85 Alaa), Afif, Ali (64 Muntari).

Ekwador – Senegal 1:2 (0:1)

Bramki: Caicedo (68) – Sarr (44-z karnego), Koulibaly (70).

Ekwador: Galindez – Preciado (85 Porozo), Torres, Hincapie, Estupinan, Franco (76 Sarmiento), Gruezo (46 Cifuentes), Caicedo, Plata, Estrada (64 Gonzalez), Valencia.

Senegal: Mendy – Sabaly, Koulibaly, Diallo, Jakobs, Ciss (74 N. Mendy), I. Gueye, P. A. Gueye, Ndiaye (74 Dieng), Dia (90+5 Cisse), Sarr.

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ KATAR 2022**GRUPA A**

1. Holandia	3	7	5-1
2. Senegal	3	6	5-4
3. Ekwador	3	4	4-3
4. Katar	3	0	1-5

GRUPA B

Mecze Iran – USA i Walia

– Anglia zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Anglia	2	4	6-2
2. Iran	2	3	4-6
3. USA	2	2	1-1
4. Walia	2	1	1-3

GRUPA C

1. Polska	2	4	2-0
2. Argentyna	2	3	3-2
3. Arabia S.	2	3	2-3
4. Meksyk	2	1	0-2

30 listopada: Polska – Argentyna (20) • Arabia Saudyjska – Meksyk (20).

GRUPA D

1. Francja	2	6	6-2
2. Australia	2	3	2-4
3. Dania	2	1	1-2
4. Tunezja	2	1	0-1

30 listopada: Tunezja – Francja (16) • Australia – Dania (16).

GRUPA E

1. Hiszpania	2	4	8-1
--------------	---	---	-----

GRUPA F

1. Chorwacja	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-0
3. Belgia	2	3	1-2
4. Kanada	2	0	1-5

1 grudnia: Chorwacja – Belgia (16) • Kanada – Maroko (16).

GRUPA G

Kamerun – Serbia 3:3 • Brazylia – Szwajcaria 1:0.

1. Brazylia	2	6	3-0
2. Szwajcaria	2	3	1-1
3. Kamerun	2	1	3-4
4. Serbia	2	1	3-5

2 grudnia: Kamerun – Brazylia (20) • Serbia – Szwajcaria (20).

GRUPA H

Korea Płd. – Ghana 2:3 •

Portugalia – Urugwaj 2:0.

1. Portugalia	2	6	5-2
2. Ghana	2	3	5-5
3. Korea Płd.	2	1	2-3
4. Urugwaj	2	1	0-2

2 grudnia: Korea Płd. – Portugalia (16) • Ghana – Urugwaj (16).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Motor wrócił do treningów

W poniedziałek, po krótkich urlopach piłkarze Motoru znowu rozpoczęli treningi w grupie. Podopieczni trenera Goncalo Feio ćwiczą na boiskach Lubelskiej Akademii Futbolu. Jak będą wyglądały najbliższe tygodnie dla ekipy z Lublina? Na najbliższą sobotę zaplanowano grę wewnętrzną. Z kolei 10 grudnia żółto-biało-niebiescy rozegrają ostatni sparing w tym roku. W Książenicach zmierzą się z pierwszym zespołem Legii Warszawa. Treningi będą trwały do 16 grudnia. Od tego czasu Rafał Król i spółka dostaną wolne, a przygotowania do rundy wiosennej wznowią ponownie 7 stycznia. Trzeba jednak dodać, że po okresie świątecznym dostaną indywidualne rozpiski i sami będą pracowali nad formą. W sumie drużyna trenera Feio w ramach przygotowań do drugiej części sezonu rozegra osiem meczów kontrolnych. W 2023 po raz pierwszy na boisko wybiegną 14 stycznia, kiedy zmierzą się z pierwszoligową Resovią. Później rywalami będą jeszcze: KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (21 stycznia), Jagiellonia Białystok (21 stycznia), Chelmianka Chełm (27 stycznia), Górnik Łęczna (4 lutego), Siarka Tarnobrzeg (10 lutego) oraz Polonia Warszawa (17 lutego).

Fornalik wraca do gry

Waldemar Fornalik został nowym trenerem Zagłębia Lubin. 59-letni szkolenowiec, który na stanowisku zastąpi Pawła Karmelitę. Przypominajmy, że wcześniej za wyniki zespołu odpowiadał Piotr Stokowiec, a z posadą pożegnał się ósmego listopada. Fornalik związał się z klubem umową obowiązującą do 30 czerwca 2024 roku. – Bardzo dziękuję władzom klubu za podjętą decyzję i tym samym za zaufanie, jakim mnie obdarzono. Liczę, że nasza wspólna praca doprowadzi do tego, że wszyscy ludzie związani z Zagłębiem Lubin będą usatysfakcjonowani – powiedział nowy trener Zagłębia cytowany przez klubowy portal.

Janoszka zostaje

Łukasz Janoszka nie zamierza odchodzić z Ruchu Chorzów. Doświadczony zawodnik podpisał z beniaminkiem Fortuna 1 Ligii nową umowę, która będzie obowiązywać do końca tego sezonu. Dodatkowo kontrakcie znalazła się opcja przedłużenia o kolejny rok. 25-latek w tym sezonie zagrał w 17 spotkaniach zaplecza ekstraklasy, ale ani razu nie wpisał się na listę strzelców.

Miejsce w trójce mile widziane

PŁYWANIE Dzisiaj startują Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów w wieku 17-18 lat. Impreza tym razem zostanie rozegrana w Bydgoszczy i potrwa do niedzieli. Jak zwykle na miejsce w czołówce klasyfikacji klubów liczy AZS UMCS Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na listach startowych znalazło się dokładnie 551 zawodników, którzy reprezentują 113 klubów. W tym gronie nie zabrakło oczywiście ekip z województwa lubelskiego. Jak zwykle najliczniejsza będzie kadra AZS UMCS. Akademicy do Bydgoszczy wybrali się w 27-osobowym składzie. W tym gronie są reprezentantki Polski na grudniowe mistrzostwa świata, które odbędą się w Australii, czyli: Laura Bernat i Adela Piskorska. A dodatkowo o dobre wyniki powalczą: Jan Hołub, Marcin Cieślak, Klara Kowalska, czy Martyna Piesko.

O co powalczy klub z Lublina w Bydgoszczy? – Na pewno podchodzimy to tego ostrożnie, trudno powiedzieć, ale miejsce w trójce najlepszych byłoby mile widziane. Na pewno powalczymy z Warszawą i Katowicami, a co z tego wyjdzie zobaczymy – mówi Piotr Kasperek, trener AZS UMCS.

I dodaje, że liczy przede wszystkim na zawodniczek, które mają reprezentować Białą-Czerwoną na MŚ w Sydney. – To nasze pewniaczki i liderki tej drużyny. W Bydgoszczy zabraknie zawodników ćwiczących na co dzień w Stanach Zjednoczonych. Wiadomo też, że jesteśmy jeszcze parę tygodni przed imprezą w Australii, dlatego dziewczyny jeszcze nie będą w super



Laura Bernat ma być jedną z liderów AZS UMCS podczas Zimowych Mistrzostw Polski w Bydgoszczy
FOT. AZS UMCS LUBLIN

formie i tak naprawdę nie muszą być. Zimowe Mistrzostwa Polski są rozgrywane bardzo wcześnie, a to co najważniejsze wydarzy się dopiero w połowie grudnia i wtedy trzeba szykować najlepszą dyspozycję – wyjaśnia szkolenowiec akademików.

Co ciekawe, najbliższe zawody będą pod pewnym względem wyjątkowe. W Bydgoszczy barw klubu z Lublina pierwszy

raz od wielu lat nie będzie już reprezentował Konrad Czerniak. 33-latek od kilku tygodni jest zawodnikiem MKP Szczecin, w którym trenuje pod okiem Oskara Krupeckiego. – Już oficjalnie mogę powiedzieć, że to za sprawą świetnych ludzi i pozytywnej energii na pierwszych treningach w MKP Szczecin. Od dawna chciałem trenować z Oskarem, więc cieszę się jak

dzieciak, że w końcu możemy to robić – napisał na jednym z portali społecznościowych Konrad Czerniak.

Zimowe mistrzostwa będą trwały pięć dni. Tradycyjnie sesja poranna od środy do niedzieli będzie startować o godz. 9. Te wieczorne są planowane na godz. 17 (od środy do soboty), a ostatniego dnia zawodów rozpocznie się godzinę wcześniej.

UKS SP 23 przed Lublinianką

PŁYWANIE W sobotę została rozegrana VI runda zawodów o Laur Lubelskiego Koziołka. Najlepsza tym razem okazała się Lublinianka, która wyprzedziła UKS SP 23 Lublin i Wisłę Puław

W klasyfikacji generalnej górą był jednak UKS SP 23 z dorobkiem 2197 punktów. Na podium w „generalce” znalazły się jeszcze: Lublinianka (1685 „oczek”) i Wisła (1502). Kolejne lokaty zajęły: 4. Olimpijczyk 23 Lublin z dorobkiem 1369 punktów, 5. SP5 Swim Lublin – 1286, 6. AZS UMCS Lublin – 1133, 7. Avia Świdnik – 930, 8. Delfin Kozienice – 892, 9. Olimpia Lublin – 809 oraz 10. Sparta Biłgoraj – 683. W sumie, w sześciu rundach rywalizacji punkty wywalczyły 34 kluby.

Indywidualnie najlepsze wyniki przy okazji sobotniej rywalizacji uzyskali: Antonina Szabała z UKS SP 5 Swim oraz Andrzej Serga (Olimpia Lublin).

Najlepsi zawodnicy, rocznik 2014, dziewczęta: 1. Olena Sołtys (Wisła Puławy), 2. Martyna Kijek (Avia Świdnik), 3. Oliwia Żak (UKS SP 23 Lublin). **Chłopcy:** 1. Mikołaj Szmigielski (Orlik Lublin), 2. Jakub Dacka (Wisła Puławy), 3. Szymon Skoczylas (AZS UMCS Lublin) • **Rocznik 2013, dziewczęta:** 1. Oliwia Majek (UKS SP 23), 2. Julia Żak



Najlepsi zawodnicy z rocznika 2014: Mikołaj Szmigielski (w środku), Jakub Dacka i Szymon Skoczylas
FOT. DW

(UKS SP 23 Lublin), 3. Zuzanna Puchacz (Olimpia Lublin). **Chłopcy:** Tymon Grodecki (Olimpijczyk

23 Lublin), Andrzej Prokop, 3. Alex Cattelan (obaj Delfinem Łuków) • **Rocznik 2012, dziewczęta:** 1.

Lena Łachowska (UKS SP 23), Yana Klikotska (Wisła Puławy), 3. Zuzanna Zięba (UKS SP 23). **Chłopcy:**

cy: 1. Filip Matys (Avia), 2. Filip Staszczuk (UKS SP 23), 3. Ignacy Zięba (UKS SP 23) • **Rocznik, 2011, dziewczęta:** 1. Wiktoria Pronczakowska (Olimpijczyk), 2. Zuzanna Zdybel (Wodnik Krasnystaw), 3. Anastazja Sołtys (Wisła Puławy). **Chłopcy:** Franciszek Rudawski (Lublinianka), 2. Bartłomiej Jusiak (SP5 Swim Lublin), 3. Wiktor Nyga (Orlik Lublin) • **Rocznik 2010, dziewczęta:** 1. Barbara Balcerzak (Delfin Kozienice), 2. Zuzanna Pastuszuk (Olimpijczyk 23), 3. Natalia Wołacewicz (Lublinianka). **Chłopcy:** 1. Hubert Bartnik (Wodnik), 2. Dawid Sala (Wisła Puławy), 3. Kornel Grodecki (Olimpijczyk 23) • **Rocznik 2009, dziewczęta:** 1. Antonina Szabała (SP5 Swim), 2. Kalina Jakubiak (Lublinianka), 3. Kaja Kostyła (SP5 Swim). **Chłopcy:** 1. Cezary Rudawski (Lublinianka), 2. Marcel Jonczak (Sparta Biłgoraj), 3. Mieszko Nowacki (Olimpijczyk 23) • **Rocznik 2008, dziewczęta:** 1. Pola Kędzior (SP5 Swim), 2. Julia Danilewicz (Olimpia), 3. Yevhenia Stukova (Olimpia). **Chłopcy:** 1. Andrzej Serga (Olimpia), 2. Maciej Niczyporuk (8 Siedlce), 3. Filip Suchański (UKS 51 Lublin).

KARTKA Z KALENDARZA

1667

urodził się Jonathan Swift,
irlandzki pisarz, autor
„Podróży Guliwera”

1950

premiera samochodu
osobowego Renault
Frégate

1954

na antenie Programu
I Polskiego Radia
wyemitowano premierowe
wydanie audycji „Kronika
sportowa”

1955

została przyjęta flaga
Wietnamu

1956

dokonano oblotu szybowca
SZD-18 Czajka

1974

wyemitowano pierwsze
wydanie magazynu
televizyjnego Studio 2

1979

Premiera albumu „The Wall”
grupy Pink Floyd

1990

w Japonii zadebiutowała
konsola Super Nintendo

1993

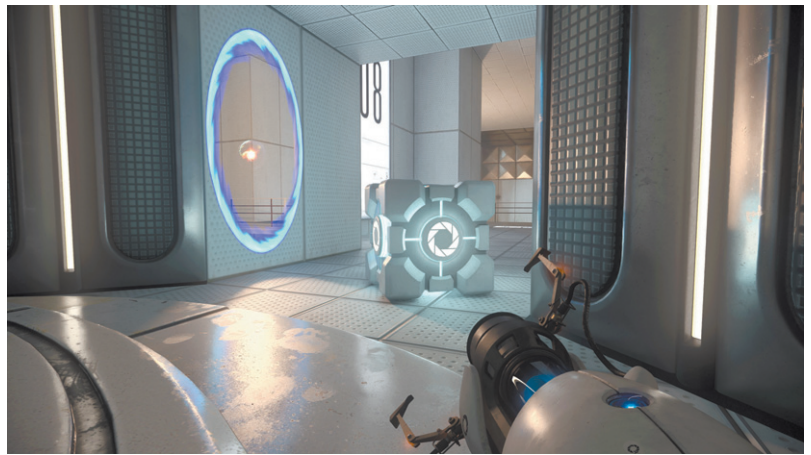
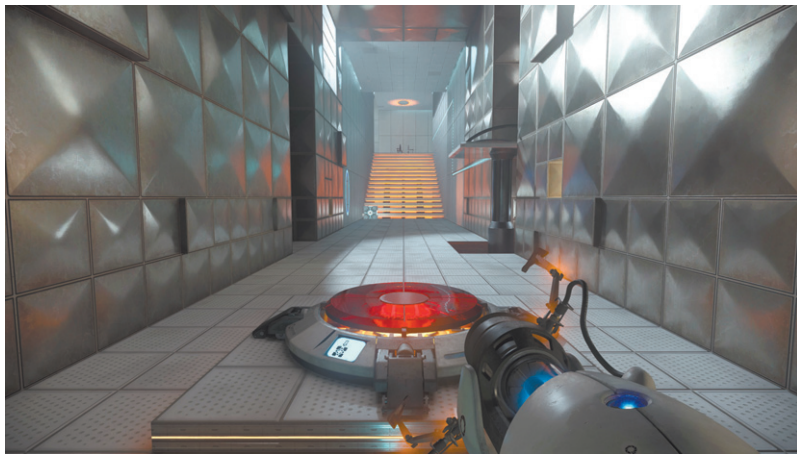
premiera filmu „Lista
Schindlera” w reżyserii
Stevena Spielberga

2016

kapitan marynarki
Katarzyna Mazurek
została pierwszą kobietą w
historii polskiej wojskowości,
która objęła dowodzenie
okrętem Marynarki
Wojennej (ORP „Lublin”)

9

Tyle powstało odcinków
serialu komediowego
„Alternatywy 4” w reżyserii
Stanisław Barei. Pierwszy
z nich Telewizja Polska
wyemitowała 30 listopada
1986 roku



FOT. NVIDIA/VALVE

Portal w nowej wersji

GRAMY Nvidia ujawniła szczegóły dotyczące premiery odnowionej gry Portal firmy Valve. Gra ukazała się w październiku 2007 roku. Dziś średnia ocen w serwisie metacritic.com to 90 na 100 i jest na 118 miejscu listy najlepiej ocenianych gier w historii (na PC).

Część druga znalazła się jeszcze wyżej: na 11 miejscu.

Podczas wrześniowej prezentacji nowych kart graficznych (RTX 4090 i 4080) Nvidia pochwaliła się także nową technologią DLSS 3, a przy okazji zapowiedziała nową wersję

gry Portal with RTX (czyli z widowiskową technologią śledzenia promieni).

Nowy Portal otrzyma zaawansowane opcje graficzne, takie jak pełny ray tracing, który nada grze nowy, efektowny wygląd i charakter. Za wydajność ma odpowiadać DLSS 3,

a opóźnienia systemowe zostaną zminimalizowane dzięki technice NVIDIA Reflex.

Portal with RTX, opracowany przez Nvidia Lightspeed Studios, zostanie udostępniony 8 grudnia jako oficjalna zawartość do pobrania (DLC), bezpłat-

nie dla posiadaczy oryginalnej gry Portal.

Każda klatka gry jest ulepszona dzięki zastosowaniu pełnego ray tracingu, nowym teksturom w wysokiej rozdzielczości, ręcznie wykonanym i opartym na fizyce oraz nowym modelom high-poly. **(RAD)**

Wygodnie i stylowo

MODA Natalia Jakuła cieszy się, że zakładając teraz adidas do sukienki czy też szpilki do legginsów, nie jest postrzegana jako ktoś, kto nie zna trendów i nie potrafi się dobrze ubrać. Wręcz przeciwnie: styl sportowy ma coraz więcej zwolenniczek i zwolenników

Styl sportowy jest mi bardzo bliski. To już jest moje uzależnienie, mój styl życia, mój świat – tak mogę powiedzieć, bo ludzie tak na mnie czasami patrzą na zasadzie: „o, ty znowu jesteś na sportowo”. Ja mówię: „tak, bo ja kocham ten styl, bo może za chwilę zachce mi się iść na siłownię poćwiczyć”, więc to jest fajne i bardzo zdrowe uzależnienie – mówi agencji Newseria Lifestyle Natalia Jakuła.

Influencerka podkreśla, że styl sportowy to nie tylko wygoda, ale także pewnego rodzaju „zabawa w modę”. Jej samej dużą frajdę sprawia zestawianie różnych części garderoby tak, by było efektownie, ale komfortowo. – Ten styl ja obserwuję od wielu, wielu lat na Zachodzie, gdzie kobiety ubierały się w eleganckie sukienki, a do tego np. zakładały adidas. W Polsce natomiast nie było to tak dobrze widziane, wręcz uważane za modową wtopę, a w tej chwili wszyscy to robią i to jest piękne. I to jest superwygodne, superstylowe. Tak samo bardzo mi się podoba to, że możemy do legginsów założyć szpilki, co też jest zresztą bardzo seksowne. To połączenie stylu sportowe-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

go i eleganckiego jest bardzo kobiece, wygodne, praktyczne i cieszę się, że teraz jest to modne.

Trenerka zapewnia, że mimo swoich szczególnych upodobań zdarza jej się również czasami ubrać typowo elegancko.

– Nie samym sportem człowiek żyje, a ja też lubię być kobiecą. Bardzo lubię podkreślać sylwetkę, którą sobie właśnie tym sportem wypracowałam. Bardzo więc lubię obcisłe sukienki, lubię odkrywać nogi i myślę, że sport jest o tyle fajny, że później mamy

ochotę te kobiece, eleganckie sukienki założyć, bo sylwetka jest zadbane. I to jest w tym fajne, że można właśnie połączyć zdrowie z pięknem.

Natalia Jakuła zapewnia, że ona sama szczupłą sylwetkę zawdzięcza właśnie regularnej aktywności. Nie liczy natomiast kalorii i nie stosuje żadnej diety, ale pamięta o dobrze zbilansowanych posiłkach.

– Na swoim przykładzie widzę, że gdy jesteśmy już sportowo uzależnieni i sport jest naszą codziennością, czyli pamiętamy o space-

rach, o siłowni czy chociażby o rowerze, wówczas metabolizm mamy tak nakręcony, że możemy jeść tak naprawdę wszystko to, na co mamy ochotę, i to jest cudowne. Ja widzę po sobie, że nawet jeżeli jem więcej, to to absolutnie nie wpływa na moją wagę, bo wszystko spalę. Jeżeli więc kochamy sport, to dieta absolutnie nie jest nam potrzebna, aczkolwiek zdrowo się odżywiać zawsze polecam.

Influencerka nie ukrywa też, że ma swoje grzeszki żywieniowe. Pewnych produktów po prostu nie potrafi

sobie odmówić. – Mam słabość do słodczy i właśnie one mnie gubią. Na co dzień preferuję zdrowy styl odżywiania, lubię warzywa, lubię owoce, lubię zdrowe posiłki, ale gubią mnie słodczy, czyli jak widzę gdzieś bezę, brownie czy inne słodczy, to oczywiście pozwalam sobie na nie i nie mam wyrzutów sumienia, bo wiem, że moja waga przez to nie ucierpi. Staram się oczywiście nie przesadzać, bo cukier w dużych ilościach nie jest zdrowy, ale wszystko jest dla ludzi.

NEWSERIA LIFESTYLE

Szalone przygody

KOMIKS Disnejowska Myszka Miki ma różne oblicza – nie tylko humorystyczne, znane z komiksów o Myszo-grodzie. Kolekcja dzieł znanych europejskich autorów ukazuje Mikię także jako detektywa, poszukiwacza dawnych cywilizacji czy wynalazcę.

W tomie „Myszka Miki. Miki – Szalone przygody” detektyw

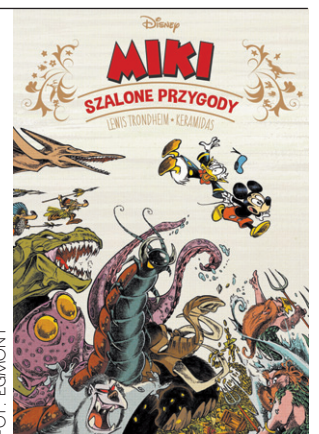
Miki i niezbyt rozgarnięty Donald ruszają w pościg za złodziejami, którzy okradli skarbiec Sknerusa. Bohaterowie będą się przedzierać przez dżunglę, odkrywać zaginione miasta, penetrować podziemne krainy, pływać w głębinach, a nawet latać w kosmos. Czeka ich starcia z pradawnymi bestiami i władcami oceanów. Czy wyjdą cało ze stu niebez-

pieczeństw? To opowieść, będąca zarówno pastiszem, jak też holdem oddanym klasycznym opowieściom o Mysze Miki i Kaczorze Donaldzie.

Scenariusz albumu napisał słynny francuski twórca Lewis Trondheim, zdobywca nagrody Grand Prix na Festiwalu Komiksu w Angoulême, współautor wielu serii i powieści graficznych, takich

jak „Wyspa Burbonów” czy „Ralph Azham”. Rysunki są dziełem urodzonego w Paryżu grafika Nicolasa Keramida, znanego z serii fantasy „Luuna” czy umieszczonych w uniwersum Troy cyklu „Tykko des sables”.

„Szalone przygody” ukażą się w ramach Klubu Świata Komiksu Egmont już 7 grudnia.



FOT. EGDMONT